WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, środa 25 maja 1938 Nr. 143
NOWY DZIENNIK
WYDANIE 10 WIECZORNE

# Dziś decydujące narady w Pradze

## Rząd w walce z propagandą wywrotową

Praga 25. 5. (A) Okazuje się, że wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, rozmowa między Hodżą a Henleinem miała charakter merytoryczny, a nie tylko formalno - informacyjny. Zarówno odpis sprawozdania Hodży z jego rozmowy z Henleinem, jak i protokuł z wczorajszego posiedzenia komitetu politycznego ministrów, przesłano poselstwom czeskim w Paryżu i Londynie. Równocześnie zawezwano tu posła Ossusky'ego w Paryżu, by osobiście zdał prezydentowi państwa i rządowi sprawę z jego rozmów z min. Bonnetem. Przybył też do Pragi poseł Masary kz Londynu.

W środę w południe zbiera się pełna rada ministrów, na której zapadnie decyzja co do dalszych zarządzeń, mających zapewnić spokój w państwie.

### Znamienne zarządzenie premiera Hodży

Praga 25. 5. PAT. Prezes Rady Ministrów wezwał wszystkie dzienniki do zamieszczenia na pierwszej stronie wielkimi czcionkami następującej wiadomości: „Pewne osoby rozpowszechniają fałszywe pogłoski, dotyczące członków rządu. Pogłoski te są rozsiewane jednocześnie w różnych okręgach. Ma się tu do czynienia z działalnością wywrotową zorganizowaną. Rząd wzywa ludność do zawiadomienia odnośnych władz o wszelkiej tego rodzaju akcji. Władze otrzymały polecenie ścigania rozpowszechniających fałszywe wiadomości z całą surowością prawa, na podstawie ustawy o ochronie republiki.

### Rozmowy z przedstawicielami mocarstw zachodnich

Praga 25. 5. PAT. Premier Hodża odbył wczoraj rozmowy na temat spraw bieżących z posłami Francji i W. Brytanii.

# Zagranica o stanowisku Polski: zbrojna i czynna neutralność

**Londyn, 25. 5. (A) Jeżeli chodzi o ocenę stanowiska Polski, przyjmuje się na ogół wczorajszą opinię Churchilla, iż obok Francji i Anglii przede wszystkim Polska przyczyniła się do przezwyciężenia kryzysu. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" w komentarzu swym twierdzi, iż kanclerz Hitler musiał zapewne wziąć pod uwagę stanowisko Polski. Korespondent paryski „Daily Express" donosi, że w Paryżu stanowisko Polski znalazło uznanie, ponieważ dopomogło do odprężenia napięcia międzynarodowego.**

**Utrzymuje się w Paryżu wrażenie, że w ciągu ostatnich kilku dni Polska zbliżyła się do Francji i Anglii. Według opinii francuskiej, obecne stanowisko Polski da się określić, jako stanowisko zbrojnej i czujnej neutralności.**

### Echa berlińskie

Berlin 25. 5. (R) Miarą zainteresowania co do stanowiska, zajętego przez Polskę w ostatniej fazie zatargu czechosłowackiego, jest ogromna ilość depesz, artykułów i komentarzy, zamieszczana w prasie niemieckiej odnośnie stanowiska Polski, oraz liczne cytaty z najróżniejszych pism polskich. Szczególnie chętnie cytowane są opinie i wiadomości polskie o czeskich przygotowaniach mobilizacyjnych.

W związku z tym szereg pism niemieckich występuje przeciwko wiadomości, podanej przez „Evening Standard", jakoby min. Beck miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu w Warszawie, że Polska, związana sojuszem z Francją, stanie w zatargu niemiecko-czeskim po stronie Pragi. Oficjalne zaprzeczenie polskie powitane zostało przez opinię niemiecką z dużym zadowoleniem.

# Londyn pod znakiem odprężenia

Londyn, 25. 5. (A.) Ministerstwo spraw zagranicznych wydało nieoficjalny komunikat, stwierdzający znaczne uspokojenie w sytuacji środkowo - europejskiej i podkreślający, że ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson i poseł angielski w Pradze Newton czuwają nad rozwojem wypadków.

Koła polityczne podkreślają, że niebezpieczny kryzys międzynarodowy, który osiągnął swój punkt szczytowy w ubiegły piątek, przezwyciężony został głównie dzięki zdecydowanemu stanowisku, zajętemu przez rząd prem. Chamberlaina i lorda Halifaxa. Wszystkie informacje o instrukcjach, przesłanych ambasadorowi angielskiemu w Berlinie potwierdzają, że rząd angielski nie pozostawił rządowi berlińskiemu żadnej wątpliwości, iż wszelki konflikt, któryby objął Francję, zmusiłby Anglię do poparcia Francji.

Odprężenie, jakie nastąpiło w wyniku akcji angielskiej, wzmocniło, według opinii kół parlamentarnych, pozycję gabinetu, czego dowodem było zachowanie się opozycji parlamentarnej po oświadczeniu, złożonym przez premiera w Izbie gmin, gdy przywódcy opozycji przyjęli to oświadczenie bez zastrzeżeń.

Dzięki poprawie sytuacji międzynarodowej, zapowiedziana na dziś w Izbie gmin debata nad zbrojeniami lotniczymi zapowiada się dla rządu pomyślnie, i nie ulega wątpliwości, że wniosek „Labour Party" o wyrażenie rządowi votum nieufności z powodu zaniedbania obrony lotniczej zostanie odrzucony. Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość, powodzenie silnej manifestacji solidarności angielsko - francuskiej pozwala mieć nadzieję, że jeśli solidarność to zostanie utrzymana, zagadnienie Niemców sudeckich może być rozwiązane w drodze pokojowej.

**DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ**

# Szczegóły demonstracyj głodowych w Wiedniu

**Wiedeń, 25. 5. (z) W dniach ostatnich wśród ubogich mieszkańców Wiednia powstało wrzenie z powodu ograniczeń, wprowadzonych w przydziale żywności.**

**W niedzielę na ulicach miasta gromadziły się tłumy, wznoszące groźne okrzyki. W poniedziałek rozpoczęły się burzliwe demonstracje. Przybrały one tak groźne rozmiary, że policja, nie mogąc opanować sytuacji, zwróciła się do dowództwa wojskowego z prośbą o pomoc.**

**Wojsko wyległo na ulice i zajmowało je przez cały dzień.**

**Przy pierwszej próbie likwidacji zajść aresztowano 180 osób, które odesłano bezzwłocznie do obozu koncentracyjnego.**

**Ogółem w ciągu dwóch dni około 500 osób wysłano do obozu koncentracyjnego.**

# Usiłowane włamanie do kasy Seyss-Inquarta

**Wiedeń 25. 5. PAT. Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do mieszkania namiestnika Austrii Seyss-Inquarta. Próbowali oni rozbić kasę, w której znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy marek oraz rozmaite dokumenty.**

***NA WIDNOKRĘGU***

# Lojalność

Wskazaliśmy już, że o każdym z poszczególnych „13 punktów" ozonowych dałoby się wiele, bardzo wiele powiedzieć. Każdy z nich wywołuje różnego rodzaju refleksje o poziomie moralności politycznej, która dziś u nas obowiązuje. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że ukoronowaniem tej moralności, których wyrazem są owe 13 tez, stanowi ostatni akord — passus o lojalności, której żąda się od żydostwa polskiego. Ustęp ten głosi: „Ozon domaga się od mas żydowskich i ich przywódców bezwzględnie lojalnego stanowiska wobec potrzeb państwa i narodu polskiego".

Już w samym tym żądaniu tkwi jakaś specyficzna intencja. Celem jej było — zakwestionować lojalność żydowską w stosunku do państwa. Bo skoro żąda się lojalności, wynika z tego, że lojalności nie ma, albo conajmniej, że się ją kwestionuje. W ten sposób mamy tu rodzaj 14-go punktu — przemycony zręcznie zarzut przeciwko żydostwu polskiemu. Odrzucamy z całą stanowczością ten wymysł. W stosunku do innych części ludności państwa polskiego żydostwo polskie ani o odrobinę nie zasłużyło na to, by wzywać je do lojalności. Zarówno w czasach normalnych, jak i w czasach kiedy państwu polskiemu groziło poważne niebezpieczeństwo, żydostwo polskie składało na rzecz państwa ofiarę mienia i życia. Jest to fakt, który pozostaje niezachwiany, pomimo wszystkich kłamstw i oszczerstw naszych wrogów.

Skoro jednak mowa już o lojalności, trudno zapominać także o odwrotnej stronie medalu — o stosunku państwa do jego obywateli. Lojalny stosunek państwa do obywateli jest ze stanowiska interesów państwowych może niewiele mniej ważny od lojalności obywatela w stosunku do państwa. Wzajemność pomiędzy obu stronami, lub raczej pomiędzy prawami i obowiązkami obywatela, jest fundamentem, na którym opiera się każdy praworządny, pod względem moralnym i prawnym ugruntowany system państwowy. Bez tej wzajemnej lojalności zatraca się w ogóle wszelkie kryterium lojalności. Cały jednak elaborat rady naczelnej Ozonu jest jaskrawym przykładem wyrzeczenia się tej wzajemności, w odniesieniu do 3 i pół miliona obywateli żydowskich. „Won stąd"! i „Bądź lojalny"! — to już doprawdy zbyt śmiały krok w kierunku moralności... całkiem swoistego gatunku.

To też jesteśmy głęboko przekonani, że takimi „13 punktami" podobnie jak całym antysemickim podejściem do kwestii prawa żydowskich — uderza się nie tylko w Żydów. Wymierza się tym cios poczuciu i świadomości obywatelskiej w ogóle. Dopuszcza się i umożliwia to, co dotąd wedle wszelkich praw boskich i ludzkich było niemożliwe i niedopuszczalne. Czy znajdzie się ktoś o zdrowym umyśle i prawdziwej trosce o los państwa, który utrzymywać będzie, że wszystko to będzie miało dla państwa błogosławione skutki?

A. EINHORN

# Straszna katastrofa samolotowa w Ameryce

**Londyn 25. 5. PAT Z Cleveland donoszą, że w stanie Ohio spadł dziś rano olbrzymi samolot pasażerski, który stanął w płomieniach. Istnieje obawa, że wszyscy pasażerowie, jak również załoga, spłonęli żywcem. Dotychczas brak bliższych szczegółów o katastrofie. Nie wiadomo nawet, ilu miał on pasażerów. Samolot posiadał miejsc pasażerskich 21 oraz 3 ludzi załogi.**

## Siłacz palestyński ratuje kobietę od śmierci

Łódź 25. 5. Przed kilkoma tygodniami przybył do Polski palestyński siłacz Szymon Rudy. Ostatnio Rudy udał się w odwiedziny do swojej rodziny, zamieszkałej w Turku a stąd autobusem do Łodzi. W drodze, w okolicy Poddębic, miał miejsce następujący wypadek: Gdy samochód znajdował się pełnym biegu, ukazała się nagle bryczka, zaprzęgnięta w dwa konie. W bryczce jechała córka tutejszego dziedzica. Konie, spłoszone widokiem pędzącego autobusu, poniosły w dzikim galopie. Pasażerów ogarnęło przerażenie. Dziewczynie groziła niechybna śmierć. W obliczu katastrofy Rudy kazał zatrzymać samochód, wyskoczył i rzucił się w pogoń za rozszalałymi końmi, chwytając bryczkę za tylne koła. Ku przerażeniu obecnych konie zatrzymały się momentalnie, nie mogąc ruszyć z miejsca. Dziewczyna została ocalona.

Gdy ocalona dziedziczka oprzytomniała, podziękowała serdecznie żydowskiemu siłaczawi, zapraszając go do siebie, by ojciec mógł osobiście podziękować i wynagrodzić p. Rudego, który odmówił, mówiąc, że „spełnił obowiązek w ramach swych możliwości". Pasażerowie autobusu urządzili Palestyńczykowi gorącą owację.

## Jak Berlin szykował się do skoku

**Paryż 25. 5. (A) Przed wydarzeniami sobotnimi w Czechosłowacji w Paryżu kolportowano wiadomości, że po powrocie kanclerza Hitlera z Rzymu miała się odbyć tajna rada gabinetowa, na której powzięto następujące decyzje:**

**Do 25 maja należy ukończyć wszystkie przygotowania, aby w dniu tym można było zarządzić mobilizację.**

**Wszystkie oddziały wojskowe należy do tego terminu postawić na stopie pełnego pogotowia oraz ukończyć przydział oficerów rezerwy, pokojowy stan liczbowy specjalnych oddziałów dyspozycyjnych S. S. (t. zw. oddziały „Trupiej Czaszki") wynoszący 30.000 ludzi, podnieść na stopę wojenną w ilości 100 tysięcy ludzi; przewidziane na wypadek wojny zarządzenia w stosunku do więźniów politycznych oraz osób podejrzanych — w określonym terminie wprowadzić w życie.**

## Skazanie złodzieja-usypiacza

Warszawa 25. 5. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę złodzieja amerykańskiego Marcelego Kuleszy, oskarżonego o kradzież przy pomocy odurzenia ofiary opiumowanym papierosem. Kulesza był kilkakrotnie karany w Ameryce, gdzie należał do jednej z tamtejszych band przestępczych. Po rozbiciu bandy przyjechał do Polski i w dalszym ciągu uprawiał kradzieże, fałszerstwa i oszustwa, za co wielokrotnie siedział w więzieniu. Tym razem odpowiadał za okradzenie rolnika z Gocławka, Franiszka Dębińskiego z 4.180 zł. przy pomocy odurzenia.

Kulesza jechał w jednym przedziale pociągu z Dębińskim i zawarł z nim znajomość, przedstawiając się jako pośrednik Piotrowski. W toku rozmowy rzekomy Piotrowski obiecał wyszukać Dębińskiemu jakąś korzystną dzierżawę. Nie chcąc tracić okazji, Dębiński zaprosił nowego znajomego do domu i poczęstował go kolacją i wódką. Po kolacji gość zapalił papierosa. Dębińskiemu zrobiło się słabo, w oczach zaczęło mu wirować i stracił przytomność. Kiedy odzyskał świadomość, przekonał się, iż owego Piotrowskiego już nie ma i że skradł 4.180 zł., które były schowane w ukrytym w łóżku woreczku.

Po upływie kilku miesięcy Dębiński spotkał przypadkowo złodzieja na ul. Grochowskiej i oddał go w ręce policji. W drodze do komisariatu Kulesza usiłował przekupić policjanta, obiecując mu kilkaset złotych. Sąd skazał złodzieja-usypiacza na 3 lata więzienia.

# Wspomnienia profesora Bartla

## Przed laty dwunastu. — Kandydatura prof. Mościckiego. — Kontakt prof. Bartla z Marsz. Piłsudskim i Prezydentem R. P.

KRAKÓW, 25 maja.

Znany dziennikarz i reporter polityczny p. Konrad Wrzos ogłasza na łamach „IKC" rozmowę z prof. Kazimierzem Bartlem, który dzieli się wspomnieniami sprzed laty 12, kiedy to, bezpośrednio po przewrocie majowym, Marszałek Piłsudski wysunął kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego na najwyższe stanowisko w Państwie.

Prof. Bartel oświadczył mi, — pisze red. Wrzos — że kiedy Marszałek Piłsudski omawiał z nim dwie kandydatury na stanowisko Prezydenta R. P. i w trakcie rozmowy padło nazwisko prof. Ignacego Mościckiego, Marszałek Józef Piłsudski powiedział:

„Ja Ignacego znam. Razem z nim byłem w Londynie. Bywałem u niego gościem w Szwajcarii, bawiłem u niego we Lwowie".

Prof. Bartel otrzymał polecenie od Marszałka zawiadomienia Pana Prof. I. Mościckiego, iż Marszałek wysuwa Jego kandydaturę na stanowisko Prezydenta.

— Pojechałem do Sejmu — wspomina prof. Bartel — gdzie przebywał wówczas w moim mieszkaniu Pan Prof. Mościcki i zapytałem go: „Coby Pan powiedział, gdyby Pan został Prezydentem Rzeczypospolitej?"

Pan Profesor spytał mnie o motywy tego pytania, a gdy się dowiedział, bardzo się wzruszył i rzekł:

„Nie jestem politykiem".

A na to Prof. Bartel:

„Ale ma Pan najwyższe kwalifikacje moralne".

*

Prof. dr Kazimierz Bartel zna Profesora Ignacego Mościckiego od dnia jego przyjazdu do Lwowa.

— Znajomość ta datuje się od chwili — opowiada mi prof. Bartel — gdy P. Ignacy Mościcki został profesorem na Politechnice lwowskiej. Stosunki nasze były najpierw czysto koleżeńskie, w miarę czasu zaprzyjaźniliśmy się coraz bardziej. Z koleżeńskiego stosunek przerodził się w towarzyski. Bywaliśmy u siebie: my u Państwa Mościckich Państwo Mościccy u nas. Kontakt nasz stał się przyjacielski. Profesor pracował w innej dziedzinie, aniżeli ja, więc nie łączyła nas współpraca naukowa. A następnie:

— Profesor Mościcki cieszył się na Politechnice wielkim mirem. Kiedy przemawiał na zebraniach profesorskich był słuchany uważnie i z najgłębszym szacunkiem. Głos zabierał rzadko, ale opinia jego we wszystkich sprawach była zawsze uważana za najbardziej miarodajną. Miał specjalną pozycję wśród profesorów, jako wielki wynalazca i uczony, ale cieszył się także ogromnym szacunkiem jako człowiek. Wyrazem tego stosunku było mianowanie go doktorem honorowym.

I wreszcie:

— Państwo Mościccy prowadzili dom, w którym gromadziły się tzw. sfery postępowe; rozprawiało się wiele o sprawach publicznych

*

W pracowni prof. Kazimierza Bartla, w której odbywamy tę rozmowę leżą stosy książek. Półki i stoły uginają się pod ich ciężarem. Prof. Bartel pracuje nad kilkoma pracami z dziedziny naukowej. Pytania które mu zadaję z kolei, tyczą się jego wspomnień z życia politycznego.

— Jak się przedstawiał kontakt Pana Profesora z Marsz. Piłsudskim i Panem Prezydentem R. P. w pierwszych latach rządów pomajowych?

— Kontakt ten wyglądał w ten sposób, odparł profesor — że Marszałek, Pan Prezydent i premier stanowili ścisłą trójkę. Marszałek i Prezydent darzyli mnie całkowitym zaufaniem. Kontakt mój z Panem Prezydentem był równie ścisły jak z Marszałkiem. Pan Prezydent uważał Marszałka za człowieka obdarzonego proroczym wzrokiem i mawiał często:

‚Marszałek widzi o wiele dalej, niż my wszyscy. On widzi na wiele lat naprzód".

Tu rozmówca mój zaznaczył:

— Pan Prezydent uznawał, że wszystko, co Marszałek robił, robił pod kątem przyszłości, której wizję miał w sobie.

— A jak wyglądał stosunek Pana Prezydenta do szefa rządu?

— Stosunek ten był niesłychanie lojalny. Pan Prezydent liczył się z szefem rządu i z jego pozycją. Podtrzymywał go i ułatwiał jego często naprawdę ciężkie zadania.

— A pan profesor ze swej strony?

— Ja informowałem Pana Prezydenta o wszystkich zamiarach i pracach rządu. Pan Prezydent interesował się szczególnie sprawami gospodarczymi i w tej dziedzinie wypowiadał swoje opinie. Uważałem je zawsze za najbardziej miarodajne.

Gdy zapytałem profesora o sprawy polityczne, odpowiedź jego brzmiała:

— Politykę prowadził Marszałek Piłsudski. — Ale Wielki Marszałek zawierzał Panu Prezydentowi poglądy swe na sprawy i ludzi w Polsce...

*

Zadałem jeszcze p. Prof. Bartlowi — pisze dalej p. Wrzos — pytanie odnoszące się do chwili rozstania się Pana Prezydenta z nim, jako z premierem.

Moment rozstania się... powtórzył Profesor. No cóż, Prezydent prosił mnie, abym odwiedzał go i utrzymywał z nim kontakt.

Profesor Bartel zastanowił się przez chwilę i dodał:

— Uważam, że odwiedzanie Zamku przeze mnie przynosi Panu Prezydentowi szkodę w tym sensie, że opinia poczęła uważać mnie za inspiratora Pana Prezydenta. Pozory mogły przemawiać za tym, ale ja absolutnie w żadnym wypadku nie wpływałem na sprawy państwowe, uważając, że gdy nie ponosi się odpowiedzialności, nie wolno niczego Panu Prezydentowi inspirować.

Tu Prof. Bartel powiedział:

— Pan Prezydent darzył mnie zawsze zaufaniem, ale nie nadużywałem tego i nie nadużywam. Mam wiele dowodów wielkiej dla mnie życzliwości ze strony Pana Prezydenta Mościckiego, które cenię sobie bardzo, gdyż cenię niezmiernie wysoko walory moralne Pana Prezydenta Mościckiego.

I p. Prof. Bartel tak powiedział o Panu Prezydencie Rzeczypospolitej:

— Jest to człowiek o zupełnie wyjątkowej subtelności uczuć wielkiego charakteru i wielki patriota; dla Polski gotów jest oddać bez wahania wszystko. Prez. Mościcki jest optymistą a ten jego optymizm pozwala mu trwać na stanowisku, mimo wszystkich przykrości, które tak wysoki urząd niewątpliwie przysparza. Porzucając twórczą pracę wynalazcy, uczynił P. Mościcki poświęcenie dla sprawy publicznej z najgłębszych swych umiłowań. Niesłychane poczucie obowiązku wobec państwa nie pozwalało mu nigdy wahać się, gdy chodziło o ofiarę na rzecz dobra publicznego.

Tak mówił o Panu Prezydencie R. P. jego „starszy kolega" b. wielokrotny premier i minister Prof. dr. Kazimierz Bartel, kończąc swoje wspomnienia następującą definicją: z

— Prof. Ignacy Mościcki to fizyko-chemik, obdarzony ogromną intuicją twórczą, posiadający szeroką i głęboką bazę naukową, wynalazca obdarzony iskrą Bożą.

# Nieudałe porwanie lorda Nuffielda

Londyn, 25. 5. (L.) Słynny magnat brytyjskiego przemysłu samochodowego i filantrop lord Nuffield stał się ubiegłej nocy ofiarą usiłowania porwania go. Po zamknięciu fabryki w Cowley pod Oxfordem, lord Nuffield pracował jeszcze w swym biurze, gdy w pewnej chwili wtargnęło dwóch osobników, przybyłych potężnym samochodem. Kazali oni Nuffieldowi natychmiast udać się z nimi do ich samochodu, przemysłowiec jednak przeciwstawił się temu żądaniu, a jego przyjaciel, znajdujący się w sąsiednim pokoju, zdążył zawiadomić policję, która po kilku minutach schwytała obu napastników.

## Skarga inż. Doboszyńskiego umorzona

Warszawa 25. 5. Endecka prasa donosi o umorzeniu przez władze sądowo - prokuratorskie skargi, wniesionej przez inż. Adama Doboszyńskiego o dopuszczenie się wobec niego nadużycia władzy w toku jak i w związku z procesem o zajścia w Myślenicach. Skargę swoją wniósł inż. Doboszyński z początkiem kwietnia br. do prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, który z kolei przekazał ją tamtejszemu prokuratorowi apelacyjnemu. Obecnie skarga ta została umorzona.

W treści swojej skargi podniósł inż. Doboszyński zarzuty przeciw Sądowi Okręgowemu we Lwowie i w Krakowie, że sądy te z naruszeniem art. 450 k.k. nie wyznaczyły jego sprawy do rozpoznania na najbliższych sądach przysięgłych, jak to nakazuje cytowany artykuł 450 w wypadku uchylenia werdyktu przysięgłych przez trybunał.

Jako drugi zarzut podniósł Doboszyński, że również w związku z naradą przysięgłych dopuszczono się wobec niego nadużycia władzy i jako świadków podał wszystkich sędziów przysięgłych.

## Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 25. 5. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 120, Żyrardów 54 1/2, Węgiel 29, Ostrowieckie 51 1/2, Cukier 35, Starachowice 36 1/2, Lilpop 74 1/2—75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. 80 1/2, 3 proc. inwestycyjna II em. 81 1/4, 4-proc. dolarowa 41 1/4, 5 proc. konwersyjna 70 1/4, 4 pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 67 7/8. Tendencja nieco słabsza.

## 10 ofiar katastrofy samolotowej

Cleveland, 25. 5. PAT. Ofiarą katastrofy samolotu pasażerskiego, który spadł w płomieniach w miejscowości Independance pod Clevland, padło 7 pasażerów i 3 członków załogi. Wszyscy oni spłonęli (zob. str. 2).

## Zamach bombowy na bank żydowski

Warszawa, 25. 5. (A.) Dziś w godzinach południowych został dokonany zamach petardowy na oddział Banku Eskontowego przy ul. Mariańskiej. Bank ten, założony przez Agudę, uchodzi za bank ortodoksów w Warszawie. Dwaj nieznani osobnicy rzucili przez okno petardę. Na skutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby. Kilka osób spośród przechodniów odniosło rany. Policja wdrożyła dochodzenia.

## Kara śmierci w Rumunii

Bukareszt, 25. 5. PAT. W drodze specjalnej ustawy wprowadził rząd rumuński karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedstawicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne.

Ustawa ta nie działa wstecz i jest wprowadzona przejściowo na okres jednego roku. Wykonanie jej zostało powierzone ministrowi sprawiedliwości.

## Wileńscy „milionerzy"

Warszawa, 25. 5. (A.) W dniu dzisiejszym, w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy Loterii Państwowej wygrana 1 milion zł. padła na numer 128215, sprzedany w kolekturze wileńskiej. Wygrana padła na los, który znajduje się w rękach 5 osób. Wśród nich są 3 niezamożne biuralistki, oraz 2 mężczyzn, również należących do niezamożnych sfer pracowniczych. Wszyscy są mieszkańcami Wilna.

* * *

Nadto w ostatnim dniu ciągnienia Loterii Państwowej padły wygrane:

50 tysięcy na Nry 44555, 60671

20 tysięcy na Nr 54913

10 tysięcy na Nry 38574, 49244, 54285, 66758, 94849, 129379

5 tysięcy na Nry 34268, 59637, 93624, 110244

2 tysiące na Nry 2409, 26624, 32400, 49274, 53798, 70041, 75115, 80082, 86551, 87596, 99052; 109612; 117350 125628, 133910, 143551, 144477, 157406, 157648.

# Anglia nie przegrywa wojen

### Czego Anglia nie robi?

Przed kilku dniami odwiedził stolicę Bułgarii p. Harold Nicolson, członek angielskiej izby gmin, dziennikarz, były dyplomata. Przy sposobności tej wizyty przemówił ten świetny znawca nie tylko spraw swej ojczyzny, ale całej polityki międzynarodowej, na temat polityki angielskiej. Dziś gdy tyle się mówi o tej polityce w związku ze sprawą Niemców sudeckich w Czechosłowacji, jest głos tego anglika szczególnie znamienny i ciekawy; dlatego podajemy treść tego interesującego wykładu:

— Anglik nie lubi zasadniczo wyznaczać zgóry na przyszłość linii i kierunku swej przyszłej polityki, względnie swego postępowania. Dlatego może każdy zaobserwować, że wyznaczanie kierunku polityki zagranicznej, angielskiej jest w większości wypadków negatywne, a nie pozytywne, t. zn. angielski szef rządu mówi zwykle, czego Anglia nie zrobi, ale nigdy, co zamyśla zrobić.

### Genialna definicja

Istnieje genialna definicja angielskiej polityki zagranicznej, pochodząca od sira Arthura Crouwe, który był angielskim ministrem spraw zagranicznych przed 30 laty. Według niego polityka ta kieruje się dwiema zasadami:

1) Politykę Anglii dyktują przede wszystkim geograficzne właściwości wysp brytyjskich. Anglia będąc mocarstwem na wyspach, nie może żyć bez pomocy swych kolonii, musi utrzymywać flotę, silniejszą od floty wszystkich innych państw, któreby mogły kiedyś wystąpić przeciw Anglii.

2) Ponieważ ta przewaga na morzu zaręcza Anglii faktyczną przewagę i panowanie nad całym światem, musi jej polityka zagraniczna być tego rodzaju, aby nie prowokowała reszty świata przeciw sobie. Inaczej powiedziawszy, Anglia nie może prowadzić polityki napastniczej, ufna w swoją siłę. Naodwrót Anglia musi być zawsze obrońcą słabych narodów i wrogiem tych mocarstw, które zagrażają niepodległości i wolności małych narodów.

### Kto wygra przyszłą wojnę

Każdy, kto zna historię Anglii w ostatnich 100 latach, musi przyznać, że te dwie zasady tworzyły rzeczywiście — i to prawie zawsze — podstawę angielskiej polityki zagranicznej. Ale dziś — powiedzą niektórzy — tak już się sprawa ta nie przedstawia. Anglia — powiedzą — nie jest więcej wyspą. — Anglia jest wystawiona na niebezpieczeństwo ataków lotniczych w takim samym stopniu, jak każde inne państwo kontynentalne. Oprócz tego można jeszcze zrobić zarzut, że Anglia nie jest już tak zjednoczoną, jak dawniej. A w końcu dużo ludzi chętnie twierdzi, że Anglia jest już państwem starym, przeżytkiem, w ostatnich latach swego życia.

Nie zgadzam się ani z jednym, ani z drugim z tych twierdzeń. Prawdą jest, że samoloty oznaczają dla Anglii wielkie niebezpieczeństwo. Jest prawdą, że przyszła wojna nie rozstrzygnie się tylko w powietrzu. Przyszłą wojnę wygra ten, kto panuje na morzu i kto ma dość środków, aby wytrzymać długą wojnę.

### Opinia angielska

Co się tyczy niezjednoczonej angielskiej opinii publicznej powiem jedno: Anglicy, gdyby nie wiem jak różnili się w poglądach, zjednoczą się jak jeden mąż w godzinie niebezpieczeństwa. Wystarczy sobie tylko przypomnieć angielskie przesilenie z przed roku, w związku z abdykacją Edwarda VIII. — Dwie godziny przed rozwiązaniem tego zagadnienia nie było dwóch anglików, którzyby byli w tej kwestii jednego zdania. — Ale gdy tylko nastąpiło rozstrzygnięcie, zjednoczyła się angielska opinia w sposób wprost niewiarygodny — nie było jednego anglika, którzyby tę kwestię chciał rozwiązać inaczej. — I dla tego zdaje mi się, że jest trochę przesady w twierdzeniu niektórych cudzoziemców, że nie możemy działać, ponieważ nie jesteśmy zjednoczeni. Według mego sądu, byłoby bardziej słuszne powiedzieć, że Anglia będzie całkowicie zjednoczona na kilka minut przed zapadnięciem decyzji, aby działać.

### Tolerancja i demokracja

— Trzeba też pamiętać, że my, Anglicy, jesteśmy — jak powiedział swego czasu Napoleon — „karczmarskim narodem". Nasz naród jest rzeczywiście taki. Nie jest to naród, który sądzi, że oprócz wojennej odwagi i męstwa nie ma innych bardziej wartościowych cech ludzkich. Przeciwnie, my sądzimy, że tolerancja i demokracja należą do najbardziej wartościowych cnót u człowieka. Mogę zapewnić, że na tym świecie nie ma anglika, któryby lubił wojnę. Nienawidzimy wojny całą siłą duszy. Nasz „karczmarski światopogląd" każe nam cenić i kochać pokój i sądzić, że postęp polega na dobrobycie i rozwoju jednostki, a nie na ofiarowaniu jej na na pożarcie molochowi wojny.

### Anglia jest stara?

Pod adresem tych, którzy sądzą, że Anglia jest stara i że przeżyła swoją epokę, mogę powiedzieć to: Anglia jest rzeczywiście starym państwem. Bardzo starym. Ale British Commonwealth, związek federacyjny między Anglią - macierzą, Kanadą, Nową Zelandią, Australią i Afryką Południową jest zupełnie nową formacją, która rozpoczyna dopiero swoje życie. Za kilka dziesiątków lat będą nasze dominia mocarstwami, a British Commonwealth będzie przedstawiał tak silny związek, jakiego historia dotychczas nie znała. Nie zagrażamy nikomu, ale też nie pozwolimy nikomu, aby zagrażał nam.

Anglia, jak wiadomo, podjęła w ostatnich latach największą akcję zbrojenia się w swej historii. Nie ma przy tym żadnych zamiarów zaczepnych. — Najlepszym tego dowodem, że narody zwłaszcza małe, patrzą na Anglię jako gwarantkę pokoju światowego. Wszędzie w Europie mnie zapewniano, że tylko angielskie zbrojenie może zagwarantować pokój. — Nie sądzę, aby państwa europejskie mogły współzawodniczyć z Anglią. My chcemy uratować pokój za każdą cenę, ale jesteśmy przekonani, że będziemy to w stanie uczynić, o ile sami będziemy niezwykle silni. Dlatego zbroimy się. Jesteśmy przekonani, że Anglia nie zostanie pokonana, w wypadku, gdy trzeba będzie użyć siły. Naród nasz, jakkolwiek jest pokojowo usposobiony, bije się gdy zajdzie tego konieczność. Anglia przegrywa potyczki, przegrywa bitwy, ale wojen nie przegrywa. Ale my wojen nienawidzimy i dlatego robimy wszystko, co jest w naszych siłach, aby utrzymać pokój.

---

**BERNARD GERVAISE**

# SKRUPUŁY

Sprawa miała się tak:

W kominku paliły się papiery, przy pomocy których chciano rozpalić ogień.

Ponieważ papierów tych było bardzo dużo i kominek i ściana obok kominka zaczęły się rozgrzewać niepokojąco.

Ludwik zabrał się więc przezornie do odsuwania wielkiego lustra, które swą obecnością w pobliżu kominka przypominało te szczęśliwe czasy, kiedy jeszcze właściciele domów z pokojami umeblowanymi oddawali lokatorom mieszkania „zdobne w lustra"

Ten drobny wysiłek pozwolił mu stwierdzić fakt, którego zresztą doniosłość przyszło mu ocenić znacznie później, iż blacha przy kominku, była oderwana i że uginała się pod dotknięciem jego ręki.

A jeśli śmiech jest przyrodzony człowiekowi, to ciekawość jest również jednym z nienajmniejważnych rysów jego charakteru.

Ludwika ogarnęła nieprzeparta chęć zbadania tego, co też tam się może ukrywać pod ruchomą blaszką.

Odpowiedź na postawione pytanie otrzymał wnet gdy tylko uniósł do góry blaszkę.

Oto za nią znajdował się otwór, cudowne schronienie dla pająków, które też widać i nie próżnowały, bo leżący we wgłębieniu pakiecik związany spłowiałą wstążeczką cały był opleciony pajęczyną.

Pierwszą myślą Ludwika było, iż pakiecik ten musi zawierać listy miłosne

Widać dużo przeczytał romansów

W powieściach i romansach zawsze przecież w głębi podobnych schowków znajdują się listy miłosne.

A jednak mylił się..

W zakurzonej kopercie, pod wypłowiałą wstążeczką śniły sen nie słodkie bileciki, jeno zwykłe banknoty.

Siedemnaście banknotów po tysiąc franków każdy, ani o centa mniej.

Bardzo zadowolony z odkrycia i z siebie, Ludwik schował banknoty do kieszeni, spalił kopertę i wstążeczkę w ogniu kominka, który zresztą zaczął już powoli sam wygasać, gdy nagle radość jego zatruła myśl o Gilbercie.

Co powie Gilberta, jego żona, kiedy się dowie o wszystkim?

Co powie?

Niestety, wystarczyło znać tę czarującą kobietę tak, jak ją znał Ludwik, by ocenić i przewidzieć bez żadnej omyłki, jaką wyda w tym wypadku opinię

— Te pieniądze nie należą do nas, nie mamy prawa ich zatrzymywać dla siebie.

Trzeba zanieść je do komisarza policji, który znajdzie ich prawowitego właściciela.

I Ludwik stanął wobec przykrej alternatywy: albo wyrzec się podarunku, który mu tak łaskawie zaofiarował przypadek, albo wykorzystać go całkowicie dla siebie w tajemnicy, w sekrecie wstydliwym, męża złego, zatwardziałego w wiecznym kłamstwie i obłudzie

Obydwa wyjścia nie bardzo mu przypadły do gustu, jakkolwiek z całkiem różnych przyczyn i w chwili, gdy Gilberta wróciła właśnie do pokoju, z którego była niedawno uciekła, przed zbytnim gorącem kominka, nie był jeszcze na nic zdecydowany.

Ludwik w pośpiechu rzucił z powrotem skarb pod marmurową brzeżek kominka, do zakurzonego schowanka, w którym przebywał już od tak dawna

Rankiem spostrzegł się, iż noc nie podsunęła żadnej rady.

Jednak o ile stale z przykrością była połączona myśl o konieczności wyrzeczenia się dobroczynnych banknotów, prawo zachowania ich dla siebie wydawało mu się coraz mniej uzasadnione.

I w takim stanie ducha udał się do biura, gdzie pracował równie źle, jak spał w nocy, tak wszystkie jego władze umysłowe i moralne zajęte były rozwiązaniem bolesnego zagadnienia.

Koło południa wreszcie na jego grzeszną duszę naszło światło łaski.

Prawda stanęła przed nim w całej swej nagości.

Gilberta miała rację, pieniądze nie należały do niego i trzeba się było ich pozbyć czym prędzej.

Kamień mu spadł z serca.

Wróciwszy do domu, pobiegł do schowka.

Niespodzianka!

Skrytka była pusta!...

Sprawa zresztą tłumaczyła się całkiem prosto: Z kolei Gilberta równie ciekawska, jak i jej mąż uniósłszy przypadkiem pęknięty marmur kominka, znalazła pieniądze.

Ludwik słyszał już z góry, w jakich zdaniach doniesie mu o tej nowinie jego uczciwa małżonka.

Powie:

— Mój drogi, wyobraź sobie, co za niespodzianka... W salonie pod marmurem kominka znalazłam paczkę, zawierającą siedemnaście banknotów tysiącfrankowych! Oczywiście pośpieszyłam zanieść ten mająteczek do komisarza policji!

I o dziwo!

Gdy Gilberta zjawiła się na obiad, Ludwik usłyszał zupełnie co innego

Powiedziała:

— Pośpiesz się, mój drogi z obiadem. Mam ochotę dziś po południu zrobić mały przegląd sklepów. Słyszałam, że podobno wszędzie są naprawdę sensacyjnie niskie ceny i niezwykłe wprost okazje!

P. G. WODEHOUSE

# POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

## Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Regie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego odwokata Pilmsolla i ciotki swojej Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce. Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Bannister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley'a a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przedstawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości. Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggi'ego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

Nazajutrz Reggie, w swojej nowej postaci Józia Cooley'a czyni daremne wysiłki o pieniądze, potrzebne mu dla podjęcia ucieczki ze środowiska, w które dostał się wbrew swej woli. W dodatku walą się na niego cięgi przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi, pochodzące z ręki ukochanej przezeń April June, do której przybył, aby ostrzec ją przed planowanym przez rzekomo Reggie'go napadem na nią. Nie dopuszczony do głosu, otrzymuje porządne lanie za to, że wybija się w filmach z nią nagrywanych na pierwszy plan kosztem jej kreacji. Bezlitosna April wyrzuca go następnie ze swego domu, aczkolwiek na ulicy czyhają nań dwaj wrogowie małego Józia: Tomek Murphy i Orlando Flower, chłopięce gwiazdory filmowe, których dawna sława zgasła dzięki filmom Józia Cooley'a. Z opresji ratuje go w ostatniej chwili Anna Bannister, która w międzyczasie straciła posadę guwernantki Józia, przychwycona na tajemnym dostarczeniu mu żywności. W chwili, gdy Anna odprowadzała Józia do domu, porywają go trzej osobnicy, uśpiwszy chloroformem. Po przebudzeniu Józio obficie uraczony kiełbaskami i naleśnikami, przysłuchuje się rozmowie trzech porywaczy, którzy zamierzają kręcić z nim film

59,

— Posłuchaj, — zawołał George jakby w ekstazie. — Posłuchaj chłopcze, i przekonaj się sam, czy nie jest doskonały. Bohaterem jest gangster, którego zrobiono wrogiem publicznym nr 13... rozumiesz?... On jest przesądny i uważa, że nigdy mu się nie poszczęści, dopóki prześladować go będzie ta trzynastka... rozumiesz?... Więc co robi?...

— Uważaj chłopcze! — powiedzieli razem Fred i Eddie, którzy pochylili się naprzód, i byli tak podnieceni, że im brody drgały.

— Ten bandyta posiada zbyt dobre serce, żeby zastrzelić którego ze swoich poprzedników na liście, choć wie, że w takim wypadku zostałby wrogiem publicznym nr. 12.

— Widzę w tej roli Lionela Barrymore'a — rzekł Eddie.

— Nie, Warnera Baxtera — zaprzeczył Fred.

— Bill Powell, — zawyrokował George stanowczo, kończąc spór. — Zamierza więc urządzić kawał, taki, żeby rząd mógł przekonać się o jego sprycie, odwadze i pomysłowości i awansować go może nawet do numeru drugiego albo pierwszego. Więc wraz ze swoją bandą dostaje się na statek, wiozący moc złota na drugą stronę oceanu. W nocy napadają na kapitana i oficerów, opanowują statek i płyną ku wybrzeżom południowej Ameryki. Po przybyciu na miejsce mają zamiar wysadzić statek w powietrze i ujść w głąb kraju, unosząc z sobą złoto. A co — źle?

Nie chciałem go peszyć, ale musiałem mu zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcie. Ostatecznie pocóż się odbywają takie konferencje scenariuszowe?

— Nie powinien pan się zniechęcać tym, co powiem, — zacząłem dyplomatycznie. — Pomysł pański jest zupełnie do niczego. Ale wymaga staranniejszego opracowania.

George najeżył się.

— Co chesz przez to powiedzieć? Czego brak temu ustępowi ze statkiem?

— To się nadaje na komedię, — wtrącił Eddie. — Kapitan musi być typem komediowym. Widzę w tej roli Karola Butterwortha.

— A ja Joe Cawthorne'a — rzekł Fred.

— Nie będzie go grał Edward Everett Horton, — przeciął spór George.

— A gdzie jest wątek romantyczny? — zapytałem spokojnie.

Moje pytanie zaskoczyło ich widocznie, bo George w zakłopotaniu zaczął drapać się w brodę, Eddie w lewy policzek, a Fred w głowę.

— Wątek romantyczny? — mruknął George, i twarz rozjaśniła mu się natychmiast. — No a jakby ci się to podobało? U wybrzeża południowej Ameryki dziewczyna wpław przybywa do zakotwiczonego okrętu. Powietrze jest ciężkie egzotyczną wonią krajów tropikalnych...

— Widać flamingi... dorzucił Eddie z przejęciem.

— Naturalnie, flamingi... — raczył potwierdzić George. — Powietrze jest ciężkie od egzotycznej woni krajów tropikalnych a po niebie płynie leniwie chmura różowych flamingów. Wtem przybywa wpław dziewczyna prawie zupełnie naga...

— Niemożliwe — przerwałem mu potrząsając głową. — Cenzura...

Uderzył ręką w stół.

— Mniejsza o to, — krzyknął. Do diabła z wątkiem romantycznym.

— A jednak musi pan mieć w obrazie coś wzruszającego, jakiś pokarm dla serca, — upierałem się.

— Nieprawda. Jeżeli film jest mocny, obejdzie się bez tych tkliwości. Przecież film „Na zachodzie bez zmian" nie miał wątku miłosnego.

— No widzisz, — ucieszył się Fred. — A „Skippy" także nie.

— Ani „Zaginiony Patrol" — dorzucił jeszcze Eddie.

— A ja jednak utrzymuję, że musi pan mieć wątek romantyczny.

— Już ty się tym nie martw, — rzekł George. Idźmy dalej, tam gdzie ty wchodzisz na widownię. A zatem bandyci robią dziurę w dnie statku... wiesz?... sami zaś uciekają w łodzi ratunkowej... wiesz?... zupełnie tak samo jak w filmie „Bunt załogi Bounty". No i... no i...

— No i co? — podchwycili razem Eddie i Fred, bardzo zainteresowani.

— No i przypuśćmy, — snuł dalej swą fantazję George, — że w tej łodzi znajduje się złotowłosy chłopczyna. Cudo nie chłopiec...

— Aha, — ucieszył się Fred.

— Rozumiesz? — zapytał George wstając. — Czy to dobre, czy nie? — Chodźcie tu Fred i Eddie. Przykucnijcie na dywanie. Uważaj, chłopcze! Ten dywan to łódka, w której niema nikogo, tylko bandyci i ty. Rozumiesz? Od razu są wzruszeni twoim widokiem.

— Po prostu są tobą zachwyceni, — stopniował Fred.

— Aha, — potwierdził Eddie.

— Tak właśnie, — podchwycił George. Są tobą zachwyceni. Ale na łodzi znajdują się tylko skąpe zapasy żywności, więc bandyci nawzajem spychają się do morza, aby ich tobie nie zabrakło.

— I wreszcie... — zapalił się Eddie.

— I wreszcie w łodzi zostaje... — przerwał mu niecierpliwie Fred.

— I wreszcie — zakończył George z efektowną intonacją głosu — na łódce zostaje tylko publiczny wróg nr. 13, i ty.

— A teraz uwaga, chłopcze, — rzekł Eddie. — Jak myślisz, kto...

— Tak, tak, uważaj — przerwał mu Fred. — Kto, twoim zdaniem...

— Nastaw uszu, malcze! — upomniał George i po pewnej retorycznej pauzie dodał:

— Jak myślisz? kim jest ten wróg publizny nr. 13?... Otóż okazuje się, że jest on twoim od dawna zaginionym ojcem. To wszystko. Więcej nie potrzeba. A wiesz, w jaki sposób to wychodzi na jaw? Oto masz na szyi medalik... — Bandyta ogląda go podczas gdy śpisz.

(C. d. n.)

# Tabela loterii

## z dnia 24 maja

### I i II ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr: 83585

Zł 50000 na n-ry: 6834 111004

Zł 25000 na nr: 122321

Zł 15000 na nr: 12622

Zł 10000 na n-ry: 17609 23926 38349 66848 121342 132567 149612

Zł 5000 na n-ry: 30202 37913 43233 53259 97062 108343

Zł 2000 na n-ry: 58779 73105 71308 73253 76104 77987 86604 93150 94342 138332 140951 144172 148309 150517 151762 159656

Zł 1000 na n-ry: 4147 7849 6734 10953 19667 19920 22783 23016 25758 28607 29931 31170 32499 35844 37045 38152 58323 58458 64771 68846 70800 75741 80559 101006 104851 104896 129028 137973 141035 142774 149634 152546 153418 155986

### Wygrane po 250 zł

125 87 268 398 499 507 57 74 793 1044 113 79 394 504 9 27 53 55 700 16 37 856 2180 224 46 92 418 79 80 565 674 885 915 32 3080 519 74 731 60 805 38 70 954 93 4020 294 355 76 91 532 600 98 721 856 65 5077 114 233 323 54 570 76 691 988 5089 475 90 939 7052 70 256 71 310 55 405 507 674 849 934 8011 179 312 68 534 762 9119 33 38 263 307 543 714 63 963

10041 124 84 223 470 559 72 84 758 872 93 907 3 53 65 11061 151 615 28 738 46 93 808 921 12115 66 293 336 633 705 834 907 16 13097 114 357 89 333 573 84 776 91 891 920 14061 225 411 523 57 682 700 6 9941 97 15097 565 92 615 712 72 16023 3 696 193 505 922 86 17016 251 514 701 941 59 118089 156 216 498 596 99 782 843 920 19157 75 441 511 56 61 654 846 75

20069 204 28 443 566 69 701 72 858 66 969 21074 166 219 363 503 850 54 22004 3 856 92 225 344 90 450 57 517 43 603 789 23050 75 259 302 27 453 8 4504 88 632 779 920 60 24148 79 89 334 77 741 79 828 56 993 25070 266 354 97 570 91 530 906 93 26091 103 92 202 77 381 441 49 701 21 94 881 27024 127 64 262 370 78 98 482 532 46 57 685 705 863 70 28008 57 199 212 13 329 39 97 582 607 64 97 772 849 84 922 84 29166 76 78 260 69 435 687 709 17 29 52 92 838 919 26 86

30609 773 31031 363 582 672 852 70 32180 423 43 723 42 330005 10 48 149 339 55 437 45 667 817 29 34011 15 175 97 278 312 434 55 527 90 730 806 995 35129 375 521 706 816 45 36056 97 117 21 41 73 367 482 83 539 664 707 808 911 37211 301 20 54 424 517 29 47

38136 98 211 28 56 456 96 566 826 39241 486 94 67 610 708 40 804 5 71 913 59 82

40040 66 141 276 90 351 417 37 600 84 989 8 41021 35 83 123 41 238 39 358 543 688 861 90 42197 272 325 87 549 837 43025 39 84 207 455 78 579 629 67 895 917 67 44111 70 76 219 401 18 572 618 798 927 33 45032 200 352 690 95 749 839 78 929 46051 58 227 59 326 81 422 654 734 903 53 64 85 47008 9 21 37 109 1 360 455 83 604 723 843 52 941 48072 83 85 328 632 55 712 800 36 49016 141 64 352 478 500 35 722 851 72 952 53 86 92

50073 149 200 27 351 78 504 619 733 835 88 917 51210 68 609 14 50 52096 168 225 96 355 56 593 716 803 25 48 936 45 53083 407 883 900 57 54023 27 193 268 384 444 78 552 798 827 38 39 999 55040 105 19 56 296 313 458 632 750 68 807 46 929 56081 231 45 307 567 681 708 35 87 829 931 90 57013 225 325 87 94 434 63 720 803 58 72 58027 140 289 96 639 47 869 74 985 59087 156 96 391 406 31 545 751

60339 89 445 83 516 71 712 57 60 91 812 985 61028 101 263 596 620 62015 101 31 91 24 41 50 98 846 914 84 97 63060 79 716 52 64010 229 391 689 703 583 65473 585 950 66186 89 364 69 80 525 50 79 90 666 763 73 915 67195 276 308 50 929 787 976 68014 25 75 24 124 63 75 502 25 33 40 61 603 91 834 73 948 75 69275 373 693 918

70013 27 52 285 389 96 438 58 542 85 791 825 53 71117 30 50 98 289 320 41 555 719 60 817 24 982 72031 247 319 43 425 518 611 787 887 987 73009 53 74 113 294 358 95 432 95 518 39 51 622 74019 27 39 186 339 62 503 645 759 801 976 75006 29 61 283 416 527 37 659 67 710 812 24 92 965

76088 224 37 95 98 353 447 793 97 801 968 77086 102 309 21 561 83 600 21 44 73 708 925 28 52 78047 66 67 198 271 548 53 99 619 737 70 98 877 88 914 94 79111 217 38 50 594 626 893 95 908

80158 441 508 638 710 19 845 7 911 84 86 81054 70 174 314 52 400 542 688 710 41 814 908 34 99 82032 126 51 306 28 64 75 578 683 782 817 907 10 83156 87 270 411 27 79 517 29 88 775 888 940 84095 135 228 398 613 552 85 938 53 85116 42 264 764 65 86001 76 88 138 217 455 500 605 780 804 67 75 950 58 87241 97 313 584 681 770 73 885 88089 112 219 33 332 409 31 36 550 672 792 860 928 89250 361 407 75 565 640 733 88 540

90083 137 69 97 260 67 314 37 816 57 91002 158 278 331 42 99 576 688 798 92049 15 66 454 577 608 61 98 757 93074 77 162 99 242 87 312 53 510 23 31 32 663 777 85 867 77 94017 71 183 252 403 30 31 50 99 572 692 868 95104 230 73 79 444 744 861 66 971 96155 92 228 301 480 570 818 63 937 55 98 97074 82 201 36 72 77 352 419 84 95 698 771 851 98019 124 382 449 60 68 519 609 840 51 63 914 60 99185 203 427 65 523 605 30 715 808 22 45 923

100426 647 59 730 829 57 101130 89 283 475 570 699 876 922 102158 489 511 634 865 924 103115 43 227 58 360 406 8 553 55 89 643 852 60 104045 129 414 583 630 853 105159 87 245 375 503 43 641 64 96 813 33 919 106055 67 110 39 313 59 621 916 52 107405 85 92 658 837 909 108315 425 90 61 094 109200 315 49 71 19 814 59

110121 249 410 608 745 832 111013 92 201 334 58 20 627 72 77 842 112071 133 229 327 44 72 534 624 749 820 62 70 95 902 903 113068 192 434 502 9 16 75 78 774 805 52 947 65

114075 151 209 88 483 653 59 96 735 37 93 904 58 115163 88 400 81 782 859 944 73 116034 183 207 470 589 99 638 90 767 71 833 57 81 903 45 46 117090 191 383 98 491 606 54 118136 202 22 61 344 88 90 523 89 753 832 922 119040 107 560 628 769 828 943 57

120216 317 21 44 75 672 99 754 79 942 121014 30 131 27 892 326 480 563 679 785 899 963 122016 32 302 25 435 43 79 662 727 831 951 123024 73 156 9 203 4 45 393 400 610 66 93 876 124031 202 80 327 49 542 660 795 125142 481 88 97 516 57 909 23 930 49 126076 217 391 478 84 587 607 834 74 998 127014 81 127 38 97 209 37 542 635 870 94 913 91 96 128462 691 814 51 129027 67 140 78 221 355 922 99

130183 87 220 96 347 71 97 409 610 948 131059 89 98 224 304 498 555 74 821 923 99 132039 230 380 133140 259 380 91 417 78 826 901 83 134127 70 389 476 579 646 93 135055 93 239 48 18 26 49 443 517 45 83 611 734 872 75 136005 82 119 71 81 84 211 550 623 96 841 137011 157 69 85 251 570 648 703 76 87 930 37 89 94 138297 306 420 69 513 628 726 40 989 139000 32 48 97 147 70 75 287 508 11 652 54 85 976

140053 144 213 15 38 308 20 443 573 665 719 28 62 991 141413 35 48 626 70 734 43 828 930 142002 20 99 280 393 473 525 65 602 777 890 947 88 143063 152 85 90 330 80 528 612 13 21 144239 52 82 370 482 597 718 27 922 145033 178 91 288 349 402 527 30 611 9 715 854 146212 31 308 453 601 20 99 701 44 55 98 860 80 913 23 147231 55 303 450 88 651 722 63 843 148022 98 107 302 728 149278 82 393 481 508 43 671 722 63 827 979

150089 208 88 439 523 648 807 41 58 972 82 151031 177 307 828

152056 107 49 362 468 72 677 931 153026 392 402 26 66 562 691 731 867 914 154064 124 281 439 541 93 649 99 155199 276 33 79 348 81 759 863 904 156051 70 133 354 506 84 612 845 48 935 157031 151 325 89 496 99 652 55 819 73 928 158044 130 47 317 404 75 514 67 159076 194 264 519 26 73 613 792 815 27 962 79

### III ciągnienie

### Wygrane po 250 zł

2 155 59 75 574 75 662 798 835 1407 648 64 881 2024 174 912 3213 96 734 823 4431 32 95 932 79 5045 73 199 250 714 825 914 61 6196 775 812 7719 908 8443 591 769 9011 536

10113 54 300 511 689 862 961 11313 97 443 777 992 12027 276 476 643 882 13549 732 87 14312 452 63 622 99 15159 623 770 90 817 83 64 16185 375 585 791 857 17686 18020 577 612 19393 682 721 971 20696 861 21233 415 533 23011 64 289 532 24098 205 415 537 801 991 25002 39 192 584 26280 463 751 22 979 27053 269 338 983 8035 558 619 39 967 29013 701

30039 191 250 485 622 816 978 89 31097 176 478 799 32018 49 112 446 525 644 766 848 961 87 33003 330 448 811 95 980 34193 212 649 785 803 990 35002 125 74 534 36 649 753 36250 58 472 939 37099 295 580 936 38446 63 920 39119 531 92 802 15 952

40050 619 38 774 891 41025 50 700 49 902 42172 386 733 913 43321 672 841 44041 627 37 41 779 45048 46033 55 141 244 316 419 537 53 621 831 97 47053 688 718 827 89 966 48184 503 10 60 798 851 49940

50478 933 51650 818 52120 53884 903 54110 40 585 678 809 55027 56 184 614 56488 812 64 57011 50 571 696 928 60 58158 61 69 572 656 59068 318 555 85 697

60230 379 96 626 920 61180 154 94 330 467 551 93 821 80 62306 508 14 629 63028 189 361 518 719 818 64124 82 327 400 94 607 65189 210 52 456 556 803 21 66049 143 295 481 595 623 731 811 67006 411 570 85 808 68007 305 694 700 844 962 69321

70503 703 18 98 71451 78 725 909 72037 212 394 576 73775 863 968 79140 229 836 83 959 75073 138 96 285 342 56 407 56 523 664 770 976 76048 175 324 449 70 654 823 77109 58 366 464 88 502 638 78419 26 867 940 79334 67 79 84 945

80151 334 704 46 805 41 81060 114 48 301 16 414 757 960 82312 725 54 810 83087 84110 416 518 85126 230 403 24 57 73 730 953 86099 367 556 87202 813 910 21 88417 89080 84 481 890

90076 234 400 814 91208 36 325 704 954 53 74 92520 604 762 72 93183 260 436 72 790 875 94845 95336 80 402 503 831 96038 183 94 279 85 395 448 758 97031 35 129 30 783 843 98211 27 303 746 68 99216 62 661

100546 874 81 969 101071 252 382 641 756 824 943 53 102148 389 422 974 103109 281 481 794 104016 267 602 723 885 105140 70 279 348 54 909 106096 209 391 507 755 63 980 107190 590 683 108035 183 307 453 558 89 891 109338 522 68 84

110052 389 911 13 16 111311 30 58 920 112021 548 79 614 936 113114 614 767 931 81 114173 266 408 23 115339 565 679 717 116033 58 86 200 563 684 95 117609 701 67 905 9 118077 263 509 961 119179 795 99 944 89

120180 89 286 578 757 830 929 121179 84 649 95 914 122153 74 75 548 65 756 823 950 123170 234 356 124097 285 401 30 551 866 909 63 125183 525 784 845 980 126044 694 127206 360 407 60 945 95 128373 497 628 730 46 129387 634 89 934

130033 53 337 52 761 816 959 131119 788 132068 228 454 517 697 748 62 931 133546 737 44 134010 306 456 537 804 6 135042 219 520 601 778 816 69 900 25 136230 310 402 768 866 137029 70 227 888 926 138050 343 424 926 75 139363 752

140275 843 54 141213 20 341 54 628 860 142017 137 316 514 83 729 842 143090 390 859 935 71 144005 297 536 145027 408 39 607 13 15 850 70 966 147110 471 558 73 147128 346 754 148089 196 468 513 69 86 600 828 98 149076 120 57 422 978

150409 501 151225 492 795 362 995 152039 194 397 406 510 709 29 45 869 951 153654 735 900 154015 118 435 82 580 886 960 155148 459 156219 777 157345 709 158228 374 86 95 570 81 521 948 159024 106 560 694 837

### IV ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 95763

Zł 25000 na n-ry: 28187 140478

Zł. 10000 na n-ry: 20336 82374

Zł 5000 na n-ry: 15035 22358 66601 128439

Zł. 2000 na n-ry: 2880 5526 8578 11653 51644 61866 73165 71453 108942 111640 124576 136464 136661 137316 146388 147350 157043

Zł 1000 na n-ry: 3947 14968 15866 18324 19397 23922 24705 24717 26593 32976 33248 33719 42989 43189 55470 67964 81021 91131 93927 95343 95571 97727 99382 100003 105994 106337 107407 143821 151852 154613 156170

### Wygrane po 250 zł

58 72 351 62 424 558 678 799 890 959 1301 2556 70 609 3124 327 472 718 27 37 63 966 4017 139 257 456 673 752 5127 766 806 51 6103 22 848 7019 39 66 146 227 571 8000 229 38 402 625 962 9053 143 842

10437 598 806 923 11050 221 815 62 908 68 12015 177 85 257 687 802 13283 342 428 516 656 706 858 14610 784 912 15481 717 815 16246 76 17089 273 318 503 605 915 74 18130 452 631 19112 808

20121 562 794 827 21357 426 32 574 79 671 762 898 22127 374 503 80 23107 68 686 827 24213 889 25057 553 56 755 26064 418 27059 163 92 308 414 658 782 28441 52 733 39 29476 81 85 764 989

30173 721 45 810 31276 436 58 962 32348 607 809 967 97 33036 40 491 799 34030 384 426 758 90 872 92 956 35193 334 524 818 36104 459 794 932 37141 221 326 600 722 851 38034 129 310 92 828 77 39109 45 74 311 499 788 894

40071 75 631 833 43 49 41161 93 449 636 947 42213 55 614 34 74 718 909 22 43108 80 87 44564 715 45904 46154 281 93 357 82 972 47077 395 48215 629 796 897 49123 57 236 99 426

50211 51050 173 345 447 628 831 993 52787 968 53145 96 275 421 54009 35 455 792 889 920 55060 328 633 82 56063 268 329 570 621 67 733 86 811 915 44 57097 235 613 983 58085 146 285 59265 69 995

60088 186 88 250 372 602 720 859 968 61208 57 603 62150 265 631 63193 217 352 519 711 833 79 919 33 64108 390 422 55 722 837 987 65907 66722 67303 509 673 942 68029 66 243 340 436 896 98 69045 262 403 590 629

70224 575 71393 526 752 821 41 72464 867 73017 112 250 310 479 505 761 68 74033 68 274 530 710 56 803 75081 99 320 75 569 655 857 77 975 76527 77 90 735 77035 314 405 11 78006 147 494 532 79102 207 89 453 657 939

80071 169 304 650 904 47 81470 71 87 796 82322 517 28 999 83082 415 56 97 860 76 959 75 84296 645 83 750 916 42 68 85269 71 500 86047 329 498 545 963 87013 251 68 513 37 900 88085 111 208 337 570 87 891 990 89164 76 263 79 436 607 8 752

90074 240 70 686 959 91157 256 92198 383 450 718 29 969 93119 288 414 733 79 82 868 925 94174 85 95 434 61 513 92 978 95013 122 502 756 96184 454 584 635 97 792 93 926 97157 229 305 30 658 63 839 98256 99061 68 298 367 787

100080 127 249 323 612 37 101286 707 868 102239 90 320 426 559 698 103050 91 172 363 470 501 865 76 958 71 104011 665 732 105358 411 75 603 106024 167 249 566 814 917 108441 353 502 992 109011 201 70 676

110186 518 111245 522 894 997 112014 131 885 113191 528 71 980 14063 98 146 497 672 924 29 115073 213 337 473 636 783 885 116038 89 394 514 727 117333 52 53 87 89 118087 487 567 70 664 916 119036 260 551 839 916

120193 585 978 121166 486 706 74 829 122095 281 431 123040 446 50 124174 514 45 62 712 938 47 125493 736 38 126268 486 544 127634 895 128086 330 597 973 129477 97 502 644 70 749 895 920 36

130089 554 70 131653 728 862 132059 225 45 607 49 821 133109 49 389 750 890 903 88 134121 311 24 25 405 13 42 749 64 135940 136002 139 297 549 695 739 870 949 137008 179 88 296 99 547 760 138084 385 537 793 139064 746

140029 98 191 239 301 491 92 99 536 981 141428 793 910 31 142169 495 822 143386 580 87 144027 373 496 145059 198 324 27 98 883 146022 262 346 799 147133 506 49 762 931 62 148133 278 380 488 547 748 924 149384 414 546 50

150003 108 44 450 551 733 38 848 929 151047 175 286 380 516 859 986 152154 61 369 515 921 153080 366 589 859 154626 83 857 937 54 155540 156086 135 157123 366 607 80 81 158025 283 396 613 159266 522

---

*KĄCIK DLA PAŃ*

# Co widziałam ostatnio w Paryżu

Pierwszy sezon w Paryżu zbliża się ku końcowi. Uroczystości i przyjęcia, wieczory i obiady. W głowie mi się jeszcze trochę kręci z tego całego zamętu mody i wielkoświatowego życia. Spróbuję jednak zrobić mały bilans tego wszystkiego, co udało mi się obejrzeć.

W Paryżu zatrzymała się przejazdem Dolores del Rio. Widziałam ją. Było to na obiedzie, wydanym dla niej u Maxima. Dekoracje, jak zwykle z roku 1900. Dolores także zjawiła się w toalecie trochę staroświeckiej. Była to suknia bardzo szeroka z białej organdyny, obszyta u dołu bardzo szeroką taftową wstążką w kratę, związaną z tyłu w wielką kokardę.

Następnego dnia widziałam Dolores w innej sukni, jakże odmiennej. Szeroka toaleta z czarnej organdyny, całkowicie usiana maleńkimi kokardami z kolorowych aksamitek. Nie nosiła ona do tej sukni żadnej biżuterii, pasienity się tylko na niej drobne motylki błękitne, rubinowe, zielone i opalowe.

Widziałam równie pewną wysoką postawioną damę angielską, która wybrała się samą toaletę. Sezon w Londynie zbliża się wielkimi krokami i eleganckie angielki zaopatrują się pośpiesznie w Paryżu w toalety. W arystokratycznych salonach Londynu, jak i na cocktails-parties w Hollywood, angielska arystokratka i piękna meksykanka roznioszą sławę paryskiej hautecouture.

Na jednym z eleganckich śniadań paryskich zauważyłam piękny komplet granatowy, zapięty na klipsy z zamszu w tym samym kolorze, do paska przypięty był bukiet żółtych pierwiosnków. Granatowy kolor wydaje się być faworytem tegorocznego sezonu, bowiem na tym samym śniadaniu widziałam inną suknię również w tym kolorze, zupełnie prostą, a na niej płaszczyk trzyćwierciowy, rozjaśniony tylko du żym bukietem białej konwalii.

Pewnego wieczoru księżna Windsoru tańczyła w kabarecie „Le Florence" i zadziwiła swych wielbicieli zmianą swego stylu. Nosiła suknię z białego jedwabiu w kwiaty, bardzo szeroką i opasaną paskiem ze złotej lamy.

Na premierze „Korsarza", nowej sztuce Marcel Achard'a, cieszącej się niebywałym powodzeniem, pomiędzy elitą paryskiego towarzystwa, zauważyłam panią Marcel Achard w pięknej toalecie czarnej od Chanela, przybranej weneckimi koronkami, z krótkimi rękawiczkami z mankietami z tejże koronki.

MARIE-ANNE

# „Niemcy na wygnaniu" na wystawie nowojorskiej

Nowy Jork, 24. 5. ŻAT. Uchodźcy z Niemiec w Ameryce utworzyli komitet, który zajmuje się organizacją pawilonu poświęconego „Niemcom na wygnaniu" na wystawie światowej w Nowym Jorku. Na czele komitetu stoi były pruski minister sprawiedliwości i członek Reichstagu dr Kurt Rosenfeld. Projektowany pawlion będzie reprezentować „dawną kulturę prawdziwych Niemiec". Inicjatywa utworzenia pawilonu „Niemiec na wygnaniu" powstała po tym, gdy Niemcy nazistowskie zrzekły się udziału w wystawie nowojorskiej. Będzie on reprezentować twórczość w dziedzinie literatury, nauki i muzyki, koncentrując wszystkie dzieła uchodźców z Niemiec, które powstały na emigracji w najcięższych niekiedy warunkach.

# MASKARADA POJEDYNKOWA W PARYŻU

## sfilmowana i nadawana przez radio

### Sensacja paryskiego sezonu

Pojedynek Bernstein — Bourdet stał się jedną z największych sensacyj paryskiego sezonu. Był to jeden z tych ewenementów, które nad Sekwaną zwykło się nazywać „bien parisiens".

Naprzód — o co poszło? Edward Bourdet, świetny komediopisarz, autor wielu sztuk, granych i w Warszawie, został, z przyjściem do władzy Frontu Ludowego w roku 1936, dyrektorem „Komedii Francuskiej". Na tym stanowisku jął robić porządki, na gwałt odmładzać zgrzybiały „Dom Moliera", odświeżać repertuar i odnawiać kadry reżyserskie. Ofiarą tej „czystki" padło wiele sztuk, które tkwiły w repertuarze od lat siłą inercji, zadawnionej i skostniałej tradycji lub częściej ze względów prywatno - protekcyjnych. Likwidując te „serwituty", Bourdet skreślił dwie sztuki Henryka Bernsteina: „Judytę" i „Feliksa", jako utwory „przestarzałe i zwietrzałe".

### Walka i polemika

Trzeba znać Bernsteina, jego potężne wpływy na paryskim rynku teatralnym, jego megalomanię, jego siłę oddziaływania na prasę i sfery literackie, aby uprzytomnić sobie, jak bardzo autor „Złodzieja" musiał poczuć się dotknięty zamachem Bourdeta. Wszczął zatem walkę zakulisową z autorem „Słabej płci" i rozpętał polemikę prasową, w której z jednej i drugiej strony padły ciężkie, obelżywe słowa. Słowa, które mogły być zmazane jedynie krwią. Tak więc doszło do pojedynku.

Przebieg tego spotkania charakteryzuje obyczaje paryskie. Pojedynek w paryskim świecie teatralnym był zawsze sensacją bulwarową, tajemnicą poliszynela, żerem dla plotkarzy prasowych i rodzajem spektaklu, z którego recenzje są najsmakowitszą lekturą dla paryżan. Ale reżyseria meczu Bernstein — Bourdet przechodzi w tym względzie najśmielsze oczekiwania.

### Mistrzowska reżyseria

Pojedynek był wyznaczony na dzień 20 maja. Otóż przez 24 godziny przed mieszkaniem Bernsteina na wybrzeżu Sekwany warował tłum dziennikarzy, fotografów kino - i radioreporterów z wozami operacyjnymi, gotowymi do wymarszu. Nad ranem, w piątek, stało się wiadomym, że pojedynek odbędzie się w Neuilly, w parku pałacu Fauchier - Magnon. Gdy o godz. 12,45 Bernstein, z szablami pod pachą, wyszedł z domu w towarzystwie znanego chirurga paryskiego de Martela i wsiadł do samochodu, pomknęło za nim 50 maszyn.

W parę minut później Bernstein i jego lekarz zniknęli za murem prywatnego parku w Neuilly. Tłum dziennikarzy, fotografów i operatorów jął wdrapywać się na mur i na jego krawędzi ustawiać aparaty.

### Pojedynek

Na ubitym placu znajdowali się już wszyscy aktorzy dramatu: przeciwnicy; ich sekundanci: Pierre Benoit i Paul Morand ze strony Bourdeta, Charles Mere i Prejelan ze strony Bernsteina, oraz prowadzący walkę J. J. Renaud. Gdy ten ostatni zaczął odmierzać kroki, na ulicy wytworzył się taki zator samochodowy, że policja musiała rozwinąć całą swą czujność.

Wybór miejsca, po ciągnieniu losów, przypadł Bernsteinowi. Ten stary pojedynkowicz, nauczony doświadczeniem, stanął tyłem do słońca, wobec czego pozwolono Bourdetowi zachować na głowie kapelusz. Przeciwnicy zdjęli marynarki. Renaud, wyrzekłszy sakramentalną formułę, wzywającą do pojednania dał sygnał: zaczynać!

Zaatakował Bourdet. Bernstein, odparowując ciosy, nie cofał się ani na krok. Widać było, że oszczędza się i bada przeciwnika.

Po krótkiej przerwie, Bernstein przeszedł do ataku. Dwa razy szpada Bourdeta otarła się niemal o jego twarz i pierś. W chwili, kiedy Bourdet, robiąc wypad, odsłonił się, Bernstein wsadził mu zręcznie ostrze w biceps prawej ręki, docierając do kości.

Doktór Martel przerwał pojedynek. Bourdet, wściekły, założył energiczny sprzeciw, uważając swą ranę za bagatelną, lecz Renaud oficjalnie walkę zakończył. Bourdet zacisnął pięści. Bernstein, nie patrząc na przeciwnika skierował się do wyjścia. Bourdet odrzucając ostentacyjnie pomoc lekarską siadł przy kierownicy i pojechał do domu, gdzie mu dr. Martel zrobił opatrunek. Wrogowie nie pogodzili się.

62-letni Bernstein, który miał w swoim życiu osiem pojedynków (m. in. z Leonem Daudetem) oświadczył dziennikarzom:

„Nie winszujcie mi... Życzę memu przeciwnikowi, aby czymprędzej powrócił do zdrowia".

Pojedynek był nadawany przez radio i nakręcony przez kino - operatorów, niczym sensacyjny mecz bokserski. Wszystkie fazy walki w tysięcznych odbitkach ozdobiły nazajutrz łamy wielkich dzienników paryskich.

# Człowiek o nazwisku Adolf Führer...

## opowiada o swych przygodach

Kawiarnia w Bazylei. Przy stoliku siedzi dwóch mężczyzn. Jeden z nich jest korespondentem „Paris Soir", drugi emigrantem politycznym z Niemiec. Poznali się przed chwilą. Prowadzą żywą rozmowę.

— Pewny jestem — mówi młody, przystojny emigrant — że historia, którą panu opowiem, będzie bardzo zabawna...

— Pan jest Niemcem?

— Tak. Jestem byłym sekretarzem Korporacji Katolickiej w Kolonii. Przed kilku tygodniami znajdowałem się jeszcze w obozie koncentracyjnym pod Berlinem. Teraz jestem w Szwajcarii, gdzie oddycham wreszcie wolnością na nowej drodze mego życia.

— Nie widzę nic zabawnego w tym wszystkim.

— No, to sprawa mego nazwiska... Nazywam się... Adolf Führer...

Na potwierdzenie swych słów, młody człowiek pokazuje dziennikarzowi swoje papiery i dowód osobisty.

— Nazwisko moje — kontynuuje młodzieniec — było przyczyną kilku przykrych dla mnie i groteskowych incydentów. Kiedy po raz pierwszy komendant obozu koncentracyjnego wezwał wszystkich internowanych, celem ustalenia nazwisk i zawodów — doszło do takiej rozmowy:

— A ty, obszarpańcze, jak się nazywasz?

— Führer, panie komendancie — odpowiedziałem zbity nieco z tropu.

— Führer? Ty śmiesz pokpiwać sobie z naszego kanclerza? Ja cię nauczę rozumu!

— Ależ, przepraszam, panie komendancie, nazywam się naprawdę Führer.

— A twoje imię?

— Obawiam się panie komendancie, powiedzieć... Bo będzie się pan jeszcze bardziej na mnie gniewał. Na imię mi Adolf.

Można sobie wyobrazić — opowiada młody Niemiec — jakie zdziwienie i powszechny wybuch śmiechu spowodowała moja odpowiedź.

— Czy często miał pan nieprzyjemności z powodu swego nazwiska — pyta się rozbawiony dziennikarz.

— Za każdym razem, kiedy przenoszono nas z jednego obozu do drugiego, a działo się to trzykrotnie. Również przy zmianie komendanta obozu, a było ich dwunastu w ciągu dwóch lat mego więzienia. Za każdym razem imię i nazwisko moje wybuchało jak bomba.

Adolf Führer skończył swe opowiadanie.

— Cóż pan zamierza teraz robić? Pozostanie pan w Szwajcarii? — spytał dziennikarz.

— Nie wiem. Pewnym jest tylko jedno — przysięgam panu, iż nie powrócę do Niemiec..

# Whisky spoczynek niedzielny i nagie rzeźby

(s) Wokoło wystawy imperialnej w Glasgow — o której niedawno pisaliśmy obszernie — toczą się stałe walki. Szkoci bowiem trzymają się mocno swoich zasad i tradycji! Już na samym początku, gdy tylko otwarto wystawę w pierwszych dniach maja, nasunęła się pierwsza trudność: czy wystawa ma być otwarta dla publiczności także i w niedziele? W Szkocji niedziela jest jeszcze większym świętem niż w Anglii i w niedzielę nie wykonuje się absolutnie żadnej pracy. Cały tydzień toczyły się narady, aż w końcu w sobotę przed pierwszą niedzielą wystawową, ukazał się komunikat, że wystawa będzie w niedzielę zamknięta. Jako powód podano, że absolutnie nie można znaleźć koniecznego na niedzielę personalu. Ale sprawa nie jest jeszcze definitywnie zakończona i prawdopodobnie w późniejszym terminie uprzystępnione zostanie publiczności także i w niedzielę zwiedzanie wystawy.

Niemniejsza toczyła się walka dokoła sprzedaży napojów alkoholowych na wystawie. Jakkolwiek sławne jest szkockie whisky, to jednak właśnie w Szkocji istnieją wielkie grupy, które hołdują zupełnej prohibicji. Nawet w najmniejszych miejscowościach istnieją hotele i restauracje, w których absolutnie nie podaje się alkoholu, a w niedzielę alkohol otrzymywać w małych dawkach mogą jedynie tylko turyści. Otóż wystawa znajduje się w Bellahouston, w parku położonym pośrodku „suchego" terenu. Wobec tego musiano przedsięwziąć odpowiednie środki, ażeby zaspokoić potrzeby tej części publiczności, która nie hołduje abstynencji. Utworzono bary, które jednakże otwarte są tylko o pewnych oznaczonych godzinach.

Ale najzagorzalsza walka rozpętała się, kiedy w pawilonie sportu i hygieny wystawiono trzy golusieńkie rzeźby, które wywołały burzę protestów i zgorszenia w całej Szkocji. Kierownictwo wystawy, chcąc zadość uczynić pruderyjnym poglądom publiczności otuliło trzy nagie gracje, w powiewne szale, ale kiedy i to nie wystarczyło, usunięto pokryjomu nagie rzeźby z pawilonu.



# — a to pan zna?

**POLITYKA I ŻYCIE**

Pewien dyplomata angielski po powrocie z sesji genewskiej oświadczył dziennikarzom:

— Dochodzę do wniosku, że Anschluss był nieunikniony... Pewnego wieczoru poznałem w Genewie dwie młode kobiety. Gdy spytałem je o narodowość, jedna z nich odparła:

— Jestem Bawarką z Monachium.

— A pani? — zagadnąłem drugą, elegantszą i przystojniejszą od swej towarzyszki

— Jestem Niemką z Wiednia — brzmiała odpowiedź.

**PODOBIEŃSTWO OBOWIĄZUJE**

Niezrównany ekscentryk, aktor G... podchodzi na ulicy do jakiegoś jegomościa.

— Dobrze, że pana spotykam, panie Kowalski! Kiedy nareszcie odda mi pan te 50 złotych, które panu pożyczyłem?

— Ależ proszę pana,.. Ja pana wcale nie znam! A poza tym nie nazywam się Kowalski!..

— Tak? Ciekawe! W takim razie jest pan tak uderzająco podobny do Kowalskiego, że powinien pan dać mi przynajmniej 10 złotych a conto!

**OSTROŻNOŚĆ**

— Od kiedy to, Zosiu, pisujesz listy miłosne na maszynie?

— Hm, widzisz, moja droga, mój nowy narzeczony jest grafologiem!

**CHICAGO**

Wieczór towarzyski u jednego z milionerów chicagowskich. Nagle robi się zamieszanie. Jednej z dam zginęła kolia perłowa.

— Proszę państwa! — woła gospodarz. — Rozumiem dobrze, że to tylko niefortunny żart! Wobec tego kładę na stole tę oto srebrną kasetę i gaszę światło. Żartowniś powinien rzucić do kasety kolię.

Światło gaśnie i po chwili zapala się. Kaseta zniknęła.

**LITEWSKIE ZAKUPY**

W najbliższych dniach przybędzie do Wilna i Warszawy grupa litewskich hurtowników w celu zakupienia większej ilości futer

Podobno Litwinom chodzi o to, by nie dopuścić do ochłodzenia polepszonych ostatnio stosunków polsko litewskich.

**TRAGEDIA PODWZROTNIKOWA**

— Co się stało z Kopytkiem, który wyjechał do Afryki?

— Nie żyje oddawna. W połowie zżarła go tęsknota za krajem, a w połowie jakiś tygrys.

**KŁOPOTY SZKOCKIE**

Pewien Szkot zaprosił dziewczynę na spacer taksówką. Dziewczę było tak piękne, że biedak cierpiał strasznie, nie mogąc oderwać oczu od... licznika!

**LOGIKA**

— Panienko dostanę braciszka

— Skąd wiesz o tym?

— Bo w zeszłym roku gdy przyszła na świat moja siostrzyczka, była chora mama, a teraz jest chory tatuś.

**W KSIĘGARNI**

— Mogę panu polecić książkę którą każdy mężczyzna powinien przeczytać: „Sto sposobów zdobycia kobiety"

— Hm, wolałbym jeden sposób, ale dobry pozbycia się żony.

# Wojna, czy pokój?



*Wojsko czeskosłowackie maszeruje w stronę granicy niemieckiej.*

# Radio na dziś

## Środa 25. maja.

Kraków. 15.45 „Roald Amundsen" pogad. dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkel; 16 Skrzynka językowa, prof. Witold Doroszewski; 16.25 Pogadanka aktualna; 16.30 Tr. z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Placu Bohaterów w Budapeszcie, sprawozdawcy: ks. Michał Rękas i Antoni Bohdziewicz; 17.30 Pieśni w wyk Wandy Roessler-Stokowskiej (mzsopr.), akomp. Wł. Raczkowski; 17.40 Ze Lwowa: koncert orkiestrowy; 18 20 „Życie młodzieży w obozie" pogadankę wygł. Wanda Ivanka-Prażmowska; 18.30 Płyty; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Krakowsk dziennecja' (recytacja prozy); 19.20 Recital skrzypcowy Józefa rik sportowy; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Mecz' obrazek z pow. Czesława Straszewicza „Przeklęta Wenecja (recytacja prozy); 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza, akomp. Karol Szafranek; 19.35 „Stoicy i epikurejczycy" odczyt wygł. Iza Dąmbska; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Polskie i obce pieśni w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton), przy akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 20.30 „Zagadnienia": „Pierwiastek wyobraźni sennej w sztuce średniowiecznej" wygł. dr. Wajsław Mole, prof U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego; 21.45 „Urok wsi w poezji", kwadrans poetycki; 22 Melodie operetkowe w wyk. ork. A. Hemara; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

**STACJE ZAGRANICZNE**

**JEROZOLIMA (449,1)**

16.30 Sygnał czasu, komunikaty. Kącik młodzieży hebrajskiej — J. Czernowitz; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka aktualna; 19.10 Hebrajski koncert muzyki wschodniej w wykonaniu Ezry Ahronа i chóru „Kol Zimra"; 19.40 Ojcowie narodu — pogad. Dr Dow Flatun; 19.57 Kącik higieny; 20 Program angielski: komunikaty; 20.30 Stosunki międzynarodowe — wygłosi G. Lichtenstein; 20.45 Koncert kwartetu (w programie Mozart); 21.30 Koniec programu.

18.00 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; RYGA: 18.05 „SAMSON" — ORATORIUM HAENDLA; DROITWICH: 18.10 Koncert symfoniczny.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Pieśni kompozytorów flamandzkich; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; PRAGA: 19.45 Teatr wyobraźni: „Pygmalion" — sztuka B. Shawa; SOFIA: 19.45 Opera; HILWERSUM II.: 19.55 Kabaret.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Recital śpiewaczy; 20.30 Koncert symfoniczny; BUDAPESZT: 20 KONCERT BEETHOVENOWSKI, DYR. MENGELBERG, sol. E. Dohnanyi (fort.); DROITWICH: 20 „Mercenary Mary" — komedia muzyczna; KOPENHAGA: 20 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 20 Magazyn radiowy; 20.30 „LOHENGRIN" — OPERA WAGNERA, akt II.; SZTOKHOLM: 20 „Nadchodzi lato" — program rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni: „Je suis trop grand pour moi" — sztuka Sarmenta w wyk. zesp. Komedii Francuskiej; TULUZA: 20.20 Radiorewia; LUKSEMBURG: 20.20 Radiokabaret; LILLE: 20.30 Festival Pucciniego.

21.00 MEDIOLAN: Wieczór muzyczny z teatru „Della Pergola" we Florencji; RZYM: 21 „Il piacere dell'onesta" — komedia Pirandella; RADIO PARIS: 21 „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy; TULUZA: 21 Teatr Lustucru; 21.30 „Wieczór w Marsylii" — radiofantazja; BEROMüNSTER: 21.05 „Coriolanus" — słuchow. wg. Szekspira; TALLIN: 21.05 Koncert muzyki rosyjskiej; POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów; PRAGA: 21.15 Koncert orkiestrowy z udz. Angeliki Morales (fort.); DROITWICH: 21.20 „Dawne Music-Halle", program rozrywkowy; SOTTENS: 21.30 Komedia Moliera.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 22.07 „Klawesyniści" — aud. muzyczna; 22.37 Tr. z kabaretu „Szeherezada". LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki współczesnej; HILVERSUM II.: 22.10 Koncert solistów; 22.40 Kwartet Kuhlaua; DROITWICH: 22.20 Pieśni Stanforda; 22.45 Muzyka taneczna; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna.

**MAŁY FELIETON**

# Mimo to...

Musiał napisać coś wiecznym piórem. Mimo to znajdował się w nim atrament.

*

Mieszkał ze swą matką. Mimo to udawało mu się niekiedy wyjść z domu bez wełnianej koszulki.

*

Pan domu wziął obcążki do ręki i zaczął majstrować przy liczniku elektrycznym. Mimo to w kilka minut później znów zapłonęło elektryczne światło.

*

Podróżni ułożyli się wreszcie wygodnie w przedziale, zgasili światło i zasnęli. Mimo to nie zjawił się kontroler.

*

Konduktor tramwajowy zawołał:

— Jest jeszcze jedno siedzące miejsce.

Mimo to było jeszcze jedno siedzące miejsce.

*

W powieści kryminalnej stronica za stronicą, mnożyły się dowody winy przeciwko ogrodnikowi, podejrzanemu o morderstwo. Mimo to w końcu ogrodnik okazał się mordercą.

*

Pewien autor otrzymał nagrodę literacką. Mimo to znał doskonale gramatykę, a nawet dawał sobie radę ze składnią..

*

Był humorystą. Mimo to poza maską jego wesołości nie ukrywało się nic tragicznego.

*

Był odznaczony wysokim orderem. Mimo to dopuszczał do siebie wszystkich, którzy chcieli z nim rozmawiać.

*

Był krytykiem. Mimo to pewnego razu — przed wielu, wielu laty — wyraził się pochlebnie o pewnym pisarzu.

*

Była kobietą. Mimo to była w stanie przysłuchiwać się rozmowie z pewnym zainteresowaniem.

*

Nosiła sześciopiętrowy kapelusz, pióra, wstążki i kwiaty. Mimo to nie siadała w kinie przede mną

*

Był dyrektorem wielu towarzystw akcyjnych. Mimo to nie rozwiązywał krzyżówek podczas posiedzeń rady nadzorczej.

F. A. de Torres.

## KRAKÓW DO POŁUDNIA

# Uduszenie 70-letniej staruszki

### Bestialska zbrodnia w okolicy Krakowa

**Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie został dziś rano powiadomiony o bestialskiej zbrodni, jaka miała miejsce we wsi Łętowice w powiecie brzeskim.**

**We wsi zamieszkiwała samotna staruszka 70-letnia Maria Zając, zajmując małą izdebkę w chacie położonej na skraju wsi.**

**Ubiegłej nocy do mieszkania Zającowej zakradli się nieujawnieni sprawcy, którzy leżącą w łóżku staruszkę udusili, następnie zaś splądrowali mieszkanie.**

**Rano znaleziono w łóżku zimne zwłoki Zającowej. Nie zostało na razie stwierdzone, co padło łupem morderców.**

## „Dni Kultury Robotniczej"

***Uniewinnienie wszystkich oskarżonych***

Głośna i wielokrotnie odraczana sprawa „Dni Kultury Robotniczej" znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie poraz szósty.

W dniu 21 czerwca 1936 r. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządziło na placu Jabłonowskich w Krakowie zgromadzenie publiczne na którym utworzyła się grupa licząca przeszło 100 osób, wznosząca niedozwolone okrzyki. Po skończeniu zgromadzenia grupa ta usiłowała zorganizować pochód nielegalny, przyczem doszło do utarczek między uczestnikami pochodu a strażą porządkową TUR.

W związku z tym na ławie oskarżonych zasiedli Aleksander Krakus, Leon Krakus, Mina Reiter, Pepa Schwarz, Syma Storch, Ida Storch, Władysław Kozub i Julian Zbroja, którzy przez Sąd I instancji skazani zostali na kary więzienia od 4 do 10 miesięcy.

Na rozprawie apelacyjnej świadkowie funkcjonariusze policji politycznej, oraz świadkowie odwodowi powołani przez obronę, wśród których znajduje się m. i. były poseł Adam Ciołkosz. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Podobiński. Oskarżał prok. dr Güntner. Bronili adwokaci: Pajdak, dr Rosthal i dr Schreiber.

## Echa sądowe pikietowania sklepów żydowskich w Wieliczce

W pierwszej połowie listopada ub. roku bojówką endecka, w liczbie kilkudziesięciu osób rozpoczęła pikietowanie sklepów żydowskich w Wieliczce, przy czym napastowała w bezczelny sposób kupujących. Większość bojówkarzy przybyła z Krakowa. Na wiadomość o prowokacyjnych ekscesach antyżydowskich zebrali się robotnicy samorzutnie w Domu Robotniczym w Wieliczce, skąd po przemówieniach ruszyli pochodem na Rynek i przepędzili bojówkarzy. Robotnicy kilku zakładów natychmiast zastrajkowali i wyszli na ulicę. Bojówkarze, widząc zdecydowaną postawę robotników, uciekli w popłochu, przy czym część ich schowała się w budynku gimnazjalnym.

W związku z demonstracją robotniczą, która miała na celu przywrócenie w mieście spokoju, zakłóconego przez bojówkarzy endeckich, władze pociągnęły do odpowiedzialności działacza socjalistycznego Holzera, oskarżając go o rozsiewanie na zgromadzeniu nieprawdziwych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny (art. 170 k.k.) W szczególności oskarżono Holzera jakoby na zgromadzeniu wyraził się, że władze administracyjne tolerują zbrodniczą akcję pikieciarzy endeckich.

Onegdaj odbyła się w Sądzie Grodzkim w Wieliczce rozprawa przeciwko Holzerowi. Po przesłuchaniu świadków oskarżenia, sędzia dr Barbacki wydał wyrok, skazujący Holzera na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat, ponadto na 20 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Holzer zapowiedział apelację od tego wyroku.

Oskarżonego bronił adwokat dr Königsberger.

## Kradzież czterech srebrnych lisów ze składu firmy J. A. Poser

W nocy 24 lutego br. skradziono z okna wystawowego firmy J. A. Poser przy ulicy Grodzkiej 31 w Krakowie cztery srebrne lisy przedstawiające wartość 3000 złotych.

O kradzieży zawiadomiono policję. Kierujący dochodzeniami st. przod. służby śledczej Michał Kliś uzyskał w toku dochodzeń poufne wiadomości, że ostatnio założona została w Krakowie szajka złodziejska, do której należą: Bolesław Kwaśniak, robotnik, Klemens Jarząbek, kelner, Leopold Skraba, kaflarz i Władysław Młot, robotnik — wszyscy mający już za sobą wyroki skazujące.

Stwierdzone zostało zeznaniami niejakiej Heleny Wolskiej, że krytycznej nocy około godziny 11-tej obok restauracji „Zakopianka" na plantach krakowskich spotkała ona trzech członków powyższej szajki, którzy oświadczyli jej, że wybierają się na kradzież. Ponieważ zaś owej nocy nie popełniono w Krakowie żadnej innej kradzieży poza kradzieżą srebrnych lisów, podejrzenia utwierdziły się jeszcze bardziej.

W toku dalszych dochodzeń, Helena Wolska i jej przyjaciółka Zofia Sieńko zeznały, że gdy wracały o godzinie 2 w nocy na Biały Prądnik, spotkały Kwaśniaka, który niósł srebrnego lisa. Nazajutrz Kwaśniak w towarzystwie swej przyjaciółki Doroty Pikol udali się do miasta, zabierając ze sobą lisa, którego w mieście sprzedali.

W tym stanie rzeczy wszyscy czterej wraz z Dorotą Pikol oskarżeni zostali o kradzież lisów z firmy Poser i odpowiadają dziś przed sędzią dr Bartynowskim. Oskarża prok. dr. Rybakiewicz. Broni adw. dr Milan Markowicz.

### Ks. Metropolita Sapieha u Marszałka Śmigłego Rydza

Wczoraj w czasie pobytu w Warszawie ks. metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha przyjęty został na audiencji przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

### Pożar pod Krakowem

W Czyżynach pod Krakowem wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Dudka. W ogniu spłonął dom, stodoła i stajnia. Pod zarzutem podpalenia aresztowano niejakiego Żelazkę.

### Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, godz. 8 wiecz.: „Pani ministrowa".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** „Kawiarnia na ulicy" i „Zawiniłam" (Daniela Darieux).

**ATLANTIC:** „Ostatnia noc skazańca" (Robert Taylor) i „Światła bulwarów" (M. Caroll D. Powell, Bracia Ritz).

**APOLLO:** „Ósma żona sinobrodego" (Gary Cooper).

**BAGATELA:** „Tajny plan R8" i „Z miłości dla ciebie".

**LOPP:** „Więzień królewski" (Ronald Colman, Madeleine Carroll).

**PROMEŃ:** „Zbłądziłem" (Charles Boyer).

**STELLA:** „Płomienne serca"

**SZTUKA:** „Zemsta tarzana" (Eleonor Holm, Glen Morris).

**UCIECHA:** „Prawda zwycięża" (Paul Muni)

**WANDA:** „Groźny Bill" (Wallace Beery, Virginia Bruce).

—oo—

### 198 lat więzienia wymierzono 30 wywrotowcom

Równe, 25. 5. W Równem zakończył się proces przeciw 35 mieszkańcom miasteczka Włodzimierz w pow. sarneńskim, oskarżonym o przynależność do K. P. Z. U., organizowanie strajku rolnego, uprawianie terroru za pomocą podpaleń dworców, lasów, stogów, niszczenie plonów, wybijanie szyb itp.

W dniu czwartym procesu ogłoszono wyrok, na mocy którego skazano 3 oskarżonych po 12 lat więzienia, 6 po 9 lat, 7 po 7 lat, 11 po 5 lat, 2 po 2 lata, z zawieszeniem na lat 5, 1 na umieszczenie w domu poprawczym, 5-ciu uniewinniono. Wszystkim zaliczono 16 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Wśród skazanych znajdują się sami Ukraińcy.

## Brzytwą zranił policjanta

***Dramatyczna scena w portierni huty Giesche***

W porteirni huty Giesche w Trzebini wszczął gwałtowną awanturę podchmielony robotnik Augustyn Kawalec z Trzebini. Wezwano znajdującego się w pobliżu st. post. Ciecholewskiego. Ujrzawszy policjanta, awanturnik rzucił się na niego z brzytwą w ręku, którą zadał st. posterunkowemu kilka głębokich ran na twarzy i lewym ramieniu.

Zalany krwią policjant stoczył zaciekłą walkę z napastnikiem i w końcu obezwładnił go, po czym dopiero dał się obandażować. Przewieziono go do szpitala w Chrzanowie. Rany są poważne. Kawalca osadzono w więzieniu.




# Europa - Ameryka Półn. Zach. 16:0

## *Kolczyński wygrał z Yatesem*

**Minneapolis 25. 5. Wśród olbrzymiego zainteresowania odbyły się tutaj zawody bokserskie reprezentacji Europy z reprezentacją Ameryki północno-zachodniej. Mecz bokserski stał się sensacją dnia i zgromadził rekordową ilość publiczności.**

**W ramach zawodów odbyły się następujące spotkania: waga musza: Nardecchia (Włochy) — Degeido (Minneapolis), waga kogucia: Sergo (Włochy) — Hammer (Minnasota), waga piórkowa — Saunders (Irlandia) — Wittler (Minneapolis), waga lekka: Nürnberg (Niemcy) — Deleney (St. Paul), waga półśrednia: Kolczyński (Polska) — Yates (Minneapolis), waga średnia: Baumgarten (Niemcy) — Petrie, waga półciężka: Vogt (Niemcy) — Crane (Północna Dakota), waga ciężka: Runge (Niemcy) — Christy.**

**Wynik meczu jest sensacyjny, gdyż drużyna europejska wygrała wszystkie walki zwyciężając w zdecydowanym stosunku 16:0. Reprezentant Polski wykazał jeszcze raz wysoką klasę zwyciężając na punkty w bardzo ładnym stylu Yatesa.**

# Sędziowie i szowinistyczna publika przyczynili się do sukcesu Włoch

We wtorek zakończył się w Medi lanie mecz tenisowy o puchar Davisa w drugiej rundzie pomiędzy Polską i Włochami. Ostatniego dnia Hebda pokonał Taroniego, zastępcę Stefaniego, 6:3, 3:6, 6:1, 6:4, a Canepele wygrał z Tłoczyńskim 6:2, 6:1, 2:6, 6:2. Włochy zatem wygrały cały mecz w stosunku 3:2 i walczyć będą w następnej rundzie z Francją. Wynik, uzyskany z Włochami, uważać należy za pomyślny dla drużyny polskiej ze względu na niesprzyjające warunki, towarzyszące zawodom, jak dwukrotne odkładanie meczu, tendencyjne błędy sędziów liniowych, szowinistyczne zachowanie się publiczności itp.

W meczu z Taronim Hebda grał doskonale, a w każdym razie znacznie lepiej niż pierwszego dnia. Włoch usiłował nawiązać walkę na regularność, ale nie udało mu się to, gdyż Hebda atakował ostrymi piłkami, a chodząc często do siatki, kończył piłki, mijając bezapelacyjnie Włocha. W drugim secie Hebda poczuł dotkliwy ból w nogach (Polak odparzył sobie stopy, gdyż mecz rozegrany był przy temperaturze 25 st.) i musiał zwolnić nieco tempo gry. Wykorzystał to Taroni, a pomogli w decydujących chwilach sędziowie liniowi. W następnych dwóch setach Hebda panował znów na korcie. Zaznaczyć należy, że w ostatnim secie Taroni prowadził 4:1, ale Hebda, mimo bólu nóg, nie dał za wygraną i z wielkim wysiłkiem udało mu się wygrać 5 gemów pod rząd i rozstrzygnąć w ten sposób spotkanie na swoją korzyść.

W ostatnim spotkaniu zmierzył się doskonale usposobiony i wypoczęty Canepele ze zmęczonym codziennymi rozgrywkami Tłoczyńskim (w poniedziałek Tłoczyński grał nawet kolejno dwa mecze). Polak z miejsca rozpoczyna generalny atak, niestety, wiele piłek pada na aut, inne zaś, które padają na linie, są zaliczone przez sędziów za złe. Wobec tego Polak zaczyna grać ostrożnie, zwalniając tempo. Wykorzystuje to Włoch, który często dochodzi do siatki, mijając precyzyjnie Polaka.

W trzecim secie Tłoczyński nadwyrężył sobie prawe ramię, ale mimo dokuczliwego bólu ramienia, stawia wszystko na jedną kartę, a gwałtowne jego ataki zdezorientowały zupełnie Włocha, który oddaje seta prawie bez walki. Czwartego seta Włoch wygrywa jednak 6:2, rozstrzygając w ten sposób cały mecz na korzyść Włoch.

## MAKKABI CZY CHEŁMEK — ROZSTRZYGNIE O TYM GRZEGORZECKI

Ubiegła niedziela rozjaśniła nieco sytuację u szczytu tabeli Ligi Okręgowej w Krakowie. Remisowy wynik meczu Tarnowia — Fablok spowodował, że drużyny te osłabiły swe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli.

Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego są w chwili obecnej — Makkabi i Chełmek. Drużyna żydowska jest w lepszej sytuacji, gdyż ma 6 punktów straconych, podczas gdy Chełmek stracił punktów 7. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać, że Makkabi czeka jeszcze ciężki mecz w Chełmku, gdzie na obcym terenie trudno będzie wywalczyć zwycięstwo.

Nie ulega wątpliwości, że do tego czasu sytuacja może ulec zmianie. Zarówno Makkabi jak i Chełmek grają jeszcze szereg spotkań i muszą się wytężyć aby nie stracić jakiegoś punktu po drodze, aż do chwili, gdy spotkają się w Chełmku.

Makkabi natrafia na twardych przeciwników. Z kolei rozgrywa obecnie jedenastka białoniebieskich trzy spotkania z tak silnymi zespołami, jak Grzegórzecki, Krowodrza i Garbarnia. Wygrać te mecze, to znaczy zdobyć silną podstawę. Ale wygrać nie jest łatwo.

Już najbliższy przeciwnik Makkabi, drużyna Grzegórzeckiego, znany jest ze swej twardości i stawi silny opór. Toteż spotkanie Makkabi — Grzegórzecki oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem. Mecz odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 5.30 pop. na boisku Makkabi.

### Czwartkowe mecze ligowe w kraju

W nadchodzący czwartek rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi państwowej: W Warszawie stołeczna Warszawianka walczyć będzie z Pogonią, Polonia — Cracovia w Krakowie, Warta — Ł. K. S. w Poznaniu, Ruch — A. K. S. w Wielkich Hajdukach, Śmigły — Wisła w Wilnie.

—oo—

### Z całego świata

Znana tenisistka chilijska, Anita Lizana, niespodzianie przegrała w półfinale w turnieju w Surre do Angielki James 6:2, 3:6, 0:6.

Bokserski mistrz świata w wadze półciężkiej John Henri Lewis (St. Zj.) zgodził się bronić swego tytułu w meczu z mistrzem Europy, Niemcem Heuserem na terenie Niemiec.

* *

Onegdaj reprezentacja bokserska Europy rozegrała w Minneapolis drugie spotkanie z drużyną Ameryki, która wystąpiła w składzie całkowicie zmienionym.

* * *

Jedyny reprezentant Polski, Kolczyński, walczyć będzie tym razem z bokserem włoskiego pochodzenia — Tommy Vates.

* * *

Norweski Związek Lekkoatletyczny zabronił słynnemu w swoim czasie tyczkarzowi norweskiemu Hoffowi przyjąć stanowisko trenera niemieckiego.

* * *

Finlandzki Związek Łyżwiarski ubiega się o powierzenie Finlandii organizacji mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym w roku 1939.

* * *

Słynna pływaczka duńska Hveger udaje się w dn. 25 bm. na tournee pływackie do Afryki północnej.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.